DZIŚ w numerze:
★ Cel – naród ludzi światłych (wywiad z min. Wł. Bieńkowskim) ★ Kanikuła? – Ależ, gdzie tam! (felieton na deszczowy dzień) ★ Lipiec – na ekranach łódzkich ★ W Łodzi coraz więcej nieczynnych sklepów

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 50 gr
Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XV | Łódź, sobota 4 lipca 1959 roku | Nr 157 (3921)

Dziś rozpoczyna się w Warszawie konferencja
przedstawicieli międzynarodowej opinii publicznej
na rzecz odprężenia i bezpieczeństwa w Europie

4 bm. rozpoczyna się w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie konferencja na rzecz odprężenia i bezpieczeństwa w Europie zwołana przez Międzynarodowy Komitet Inicjatywy, w skład którego wchodzą wybitni przedstawiciele opinii publicznej krajów wschodnio- i zachodnioeuropejskich.

Ponad 120 uczestników konferencji europejskiej reprezentuje różne środowiska i odłamy opinii publicznej 22 krajów europejskich: Albanii, Austrii, Belgii, Bułgarii, Czechosłowacji, Danii, Finlandii, Francji, Grecji, Holandii, Islandii, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Niemieckiej Republiki Federalnej, Norwegii, Polski, Rumunii, Szwecji, Szwajcarii, Węgier, Włoch, Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckiego.

Ponadto w obradach konferencji udział biorą przedstawiciele 6 organizacji międzynarodowych.

Większość uczestników i delegacji na konferencję przybyła do Warszawy 3 bm. m. in. przybyła tego dnia kilkunastoosobowa grupa uczestników konferencji z Francji z honorowym dziekanem Uniwersytetu Paryskiego i b. kandydatem na prezydenta Francji **Albertem Chatelet** oraz sekretarzem Związku Pisarzy Francuskich — **Jacques Madaule**, 5-osobowa delegacja radziecka z deputowanym do Rady Najwyższej ZSRR i sekretarzem Wszechzwiązkowej Rady Zw. Zaw. **Leonidem Sołowiewem** i wybitnym pisarzem **Ilją Erenburgiem.**

Na zorganizowanej 3 bm. konferencji prasowej, członek Międzynarodowego Komitetu Inicjatywy — JACQUES MADAULE, oświadczył między innymi, że idea zwołania konferencji w sprawie odprężenia i bezpieczeństwa w Europie dojrzewała już od dawna w europejskiej opinii publicznej, zaniepokojonej podziałem Europy i Niemiec. Tym bardziej więc obecnie, kiedy na porządku dnia znalazła się kwestia zachodniego Berlina i problem traktatu pokojowego z Niemcami, zwołanie europejskiej konferencji przedstawicieli różnych kół opinii publicznej stało się konieczne. Dziękując gospodarzom za wyrażenie zgody na odbycie konferencji w Warszawie J. Madaule podkreślił, że naród polski, który poniósł największe ofiary podczas ostatniej wojny, zainteresowany jest szczególnie mocno sprawą bezpieczeństwa i pokoju w Europie. Mówiąc o celu zwołania konferencji J. Madaule podkreślił, że jej uczestnicy skonfrontują wszystkie istniejące i ścierające się poglądy w kwestii odprężenia i bezpieczeństwa w Europie i rozpatrzą wszelkie propozycje m. in. propozycję rządu polskiego znaną pod nazwą „planu Rapackiego". Mówca zwrócił też uwagę na bardzo liczny udział w konferencji europejskiej przedstawicieli obu państw niemieckich, co powinno ułatwić wymianę poglądów i przybliżenie stanowisk w kwestii uregulowania problemu niemieckiego.

Deputowany do parlamentu włoskiego z grupy niezależnych, pos. UGO BARTESAGHI, nawiązując do planu Rapackiego, dał wyraz przekonaniu, że propozycje polskie utworzenia strefy bezatomowej w Europie środkowej posiadają największe szanse realizacji i cieszą się szerokim poparciem w europejskiej opinii publicznej.

Przemawiał także członek delegacji polskiej na konferencję europejską pos. OSTAP DŁUSKI. Wyraził on głęboką radość polskiego społeczeństwa z powodu zwołania tej doniosłej konferencji w Warszawie i podkreślił, że naród polski uważa sprawę utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa w Europie za najważniejszy problem naszych czasów.

Przewodniczący delegacji radzieckiej na konferencję europejską — LEONID SOŁOWIEW zwrócił uwagę, że konferencja zbiera się w czasie, kiedy nastąpiła przerwa w obradach genewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych wielkich mocarstw. Radziecka opinia publiczna oczekuje, że konferencja europejska w Warszawie podejmie te same węzłowe problemy, jakie są przedmiotem obrad konferencji genewskiej. Rozwiązanie bowiem tych problemów przyczyniłoby się najpewniej do utrwalenia pokoju i stabilizacji w Europie. Społeczeństwo radzieckie spodziewa się, że konferencja europejska w Warszawie wniesie swój poważny wkład w znalezienie najodpowiedniejszych dróg rozwiązania tych problemów.

Odpowiadając na pytania dziennikarzy, członkowie Komitetu Inicjatywy oświadczyli, że postanowienia konferencji europejskiej w Warszawie zostaną przedłożone ministrom spraw zagranicznych czterech mocarstw w Genewie.

* * *

W skład delegacji polskiej na konferencję na rzecz odprężenia i bezpieczeństwa w Europie wchodzą:

Prof. Stanisław Kulczyński, zastępca przewodniczącego Rady Państwa, przewodniczący CK SD; **Ostap Dłuski**, poseł, przewodniczący polskiej grupy Unii Międzyparlamentarnej; **dr Jan Frankowski**, poseł, przewodniczący Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego; **Bolesław Gebert**, członek CRZZ; **prof. Henryk Jabłoński**, poseł, sekretarz naukowy PAN; **Leon Kruczkowski**, poseł, pisarz; **Stefan Olszowski**, przewodniczący ZG ZSP; **Józef Ozga-Michalski**, poseł, wiceprezes NK ZSL; **Stanisław Skrzeszewski**, szef kancelarii Sejmu PRL; **Tadeusz Strzałkowski**, sekretarz Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju; **prof. Stefan Żółkiewski**, poseł, publicysta.

Wł. Gomułka i J. Cyrankiewicz przyjęli delegację spółdzielców

3 bm. I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka oraz prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjęli z okazji Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości 19-osobową delegację spółdzielców polskich.

Władysław Gomułka i Józef Cyrankiewicz żywo interesowali się aktualną problematyką naszej spółdzielczości. Równocześnie przekazali oni wszystkim spółdzielcom polskim serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy.

Spółdzielcze święto

Spółdzielcy całego świata obchodzą dziś uroczyście swoje święto. W Polsce zbiega się ono z 50-leciem powstania „Społem", z 10-leciem istnienia spółdzielczości inwalidzkiej i CPLiA. Warto więc z tej okazji rzucić okiem wstecz na dorobek spółdzielców Łodzi i województwa łódzkiego, warto również zapoznać się z perspektywami na przyszłość.

Na terenie Łodzi i województwa istnieje szereg związków spółdzielczych, zrzeszających tysiące członków. ZSS — „Społem", Łódź — Miasto posiada m. in. cztery dzielnicowe dyrekcje spożywcze i jedną przemysłową oraz oddział gastronomiczny. Łódzki „Społem" liczy 94.500 członków i daje zatrudnienie 5 tys. osób. „Społem" wojewódzki, mając 90 tys. członków, zrzesza 22 spółdzielnie i posiada 890 punktów sprzedaży detalicznej, 62 punkty usługowe, 81 piekarni, 17 ciastkarni i 32 masarnie.

Łódzki Związek Spółdzielczości Pracy w 90 spółdzielniach daje zatrudnienie 12.000 ludzi, a Okręgowy Związek Spółdzielni Inwalidów w 42 spółdzielniach zatrudnia 8.000 osób. 5.500 członków liczą łącznie spółdzielnie mieszkaniowe Łodzi i województwa, przy czym łódzkie spółdzielnie oddały w ub. r. swym członkom 442 izby, w br. zaś planują oddać 3.667 izb w stanie gotowym i 3.818 w stanie surowym.

Wysoko również kształtują się obroty i zyski poszczególnych związków. Wartość produkcji towarowej ŁZSP wynosiła w 1958 roku 717 mln. zł, co w porównaniu z rokiem 1957 oznacza wzrost o 77 mln. Łódzki „Społem" planuje w br. obroty na sumę przeszło 2 miliardów zł, które pod koniec 7-latki wzrosną do 3 miliardów w porównaniu z rokiem 1960. Do tego czasu czynnych także będzie 180 sklepów samoobsługowych i 87 preselekcyjnych.

Trudno tu również nie wspomnieć o bogatym w projekty 3-letnim programie świadczeń dla członków, na który przeznaczono 3 mln. zł. W ramach tego programu zorganizowano już ośrodki campingowe, kolonie dla dzieci i członków spółdzielni w Kołobrzegu oraz, celem ułatwienia życia kobietom, szereg punktów usługowych, jak pralnie mechaniczne itp.

Szczególną troską otaczają spółdzielcy inwalidów. W I półroczu br. 300 inwalidów skorzystało już z leczenia sanatoryjnego, a 650 z wczasów we własnych ośrodkach wypoczynkowych.

Dla uczczenia 1.000-lecia Państwa Polskiego, III Zjazdu PZPR i 15 rocznicy powstania Polski Ludowej, spółdzielcy Łodzi i województwa wybudują z własnych funduszów kilka szkół.

DZIŚ, W DNIU SPÓŁDZIELCZEGO ŚWIĘTA, GRATULUJEMY NASZYM SPÓŁDZIELCOM DOTYCHCZASOWYCH SUKCESÓW I ŻYCZYMY DALSZYCH OSIĄGNIĘĆ W PRZYSZŁOŚCI. (bin)

„Grom" i „Wicher" z wizytą we Francji

3 bm. w godzinach rannych z portu w Świnoujściu wyszły 2 polskie niszczyciele „Grom" i „Wicher", udając się z pierwszą po wojnie wizytą do Francji. Będzie to równocześnie rewizyta w związku z zeszłorocznymi odwiedzinami Gdyni przez okręt francuskiej Marynarki Wojennej.

Polskie okręty zawiną do portu Brest. Pobyt we Francji potrwa 4 dni.

„Serce" w kieszeni

Pan Secondo Nerucci opuścił w piątek szpital „Careggi" we Florencji z „sercem elektrycznym" w kieszeni. Aparat ten połączony jest specjalnym przewodem przypominającym igłę do zastrzyków — z jego ciężko chorym sercem. Impulsy elektryczne przekazywane tymi przewodami zmuszają mięsień sercowy do normalnej pracy.

Serce elektryczne dwa razy przywróciło życie chorym, którzy ulegli śmiertelnej zapaści sercowej. Wkrótce będzie ono produkowane seryjnie.

Wczoraj o godz. 4⁰⁹ nad ranem...

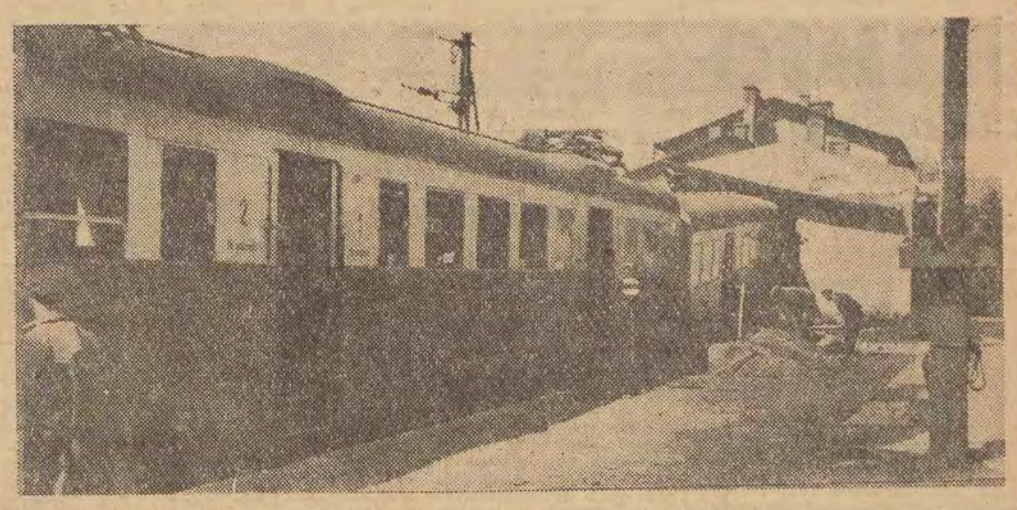

...pusty skład pociągu elektrycznego z Olechowa wjechał na Dworzec Fabryczny, minął stację i ze zmniejszoną szybkością 20 km/godz. przebił mur budynku ekspedycji towarowej przy ul. Kilińskiego (patrz zdjęcie). Elektrowóz zatrzymał się dopiero... w pokoju kasy ekspedycji. Przyczyną tego bądź co bądź niecodziennego wydarzenia była prawdopodobnie awaria hamulców.

Gdy oglądamy miejsce wypadku, aż wierzyć się nie chce, że na szczęście odbyło się bez ofiar w ludziach. W kasie — dzięki wczesnej porze — nie było nikogo. Również maszynista wyszedł z wypadku bez szwanku. Przerwy w ruchu kolejowym nie było.

Wczoraj usuwano awarię w linii wysokiego napięcia oraz wydobywano pociąg z... kasy. Do kasy bowiem można dostać się na I piętro po drabinie.

Oglądamy na miejscu pokój, do którego wjechał elektrowóz (zdjęcie u góry). Tumany gruzu, pyłu, rozbite meble biurowe. Budynek będzie trzeba niemal całkowicie odbudować.

(Kr.)

Foto: L. Olejniczak

Święto narodowe Stanów Zjednoczonych

Z okazji święta narodowego Stanów Zjednoczonych Ameryki — 183 rocznicy proklamowania niepodległości — przypadającej w dniu 4 bm., przewodniczący Rady Państwa, Aleksander Zawadzki wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Dwighta D. Eisenhowera.

* * *

3 bm. w przeddzień święta narodowego Stanów Zjednoczonych ambasador USA w Polsce Jacob D. Beam wydał przyjęcie w gmachu ambasady w Warszawie.

Na przyjęcie przybyli: prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz, minister spraw zagranicznych — Adam Rapacki i minister handlu zagranicznego — Witold Trąmpczyński.

Zastrzelił w aucie 2 osoby i podpalił

Mieszkańcy powiatu Hrubieszów wstrząśnięci zostali ostatnio bestialskim mordem. Ryszard Grabowski — właściciel taksówki nr 12 w Hrubieszowie i Jan Lipski prowadzący kiosk „Ruchu" wyjechali za miasto z nieznanym pasażerem, który w czasie jazdy podstępnie obu zastrzelił. Po popełnieniu morderstwa zbrodniarz podpalił samochód, w którym znajdowały się ciała ofiar.

W wyniku sprawnego i szybkiego działania organów MO sprawca został ujęty już w 40 godzin po dokonaniu mordu. Ze względu na dobro trwającego jeszcze śledztwa organa MO nie mogą na razie ujawnić nazwiska zbrodniarza.

Czworaczki zmarły

W Szpitalu Powiatowym w Kościanie zmarły wielkopolskie czworaczki — Małgorzata, Iwona, Magdalena i Anna Adamczakówny. Przyszły one na świat 28 maja br. jako wcześniaki. Mimo troskliwej opieki lekarskiej, najpierw zmarły dwie dziewczynki, a w kilka dni później dwie pozostałe.

Niebezpieczeństwo powodzi minęło

Zmniejszyło się poważnie niebezpieczeństwo powodzi: wezbrane wody wielu rzek — zwłaszcza podgórskich — opadają.

W dalszym ciągu opadają wody górnej Wisły i jej dopływów na terenie **woj. krakowskiego.** Z tego względu odwołano stan alarmowy w następujących powiatach tego województwa: Nowy Sącz, Nowy Targ, Limanowa, Myślenice, Miechów, Olkusz, Tarnów, Sucha, Zakopane i Żywiec. W powiatach nadwiślańskich nie odwołuje się stanu alarmowego z uwagi na wysoki jeszcze poziom wody.

Mimo opadania wód **w woj. katowickim** dalej trwa stan alarmowy w sześciu powiatach: Cieszyn, Pszczyna, Tychy, Wodzisław, Bielsko i Będzin. Zachodzi bowiem obawa, że ziemia nasycona wodą nie wchłonie nawet małych ilości deszczu, powodując tym samym nową falę powodziową.

Usuwa się pierwsze, najdotkliwsze szkody spowodowane powodzią. Saperzy, którzy przybyli na pomoc ludności Wisły ,naprawili most na Malince, którego uszkodzenie odcięło na okres dwóch dni dwa tysiące mieszkańców. W czasie odbudowy mostu odcięta ludność była zaopatrywana wojskowymi amfibiami.

Według szacunkowych obliczeń straty powodziowe w woj. katowickim wynoszą ok. 15 mln. zł, z czego największa część przypada na pow. Cieszyn. Na tych terenach źle naprawione szkody wyrządzone przez zeszłoroczną powódź stały się przyczyną tegorocznych strat.

Również w woj. opolskim — mimo opadania wód — stan alarmowy trwa nadal.

Wicepremier Kozłow w Kalifornii

WASZYNGTON (PAP). Wicepremier Związku Radzieckiego — Frol Kozłow opuścił w piątek Waszyngton i udał się na 10-dniową wycieczkę po miastach amerykańskich.

Pierwszym etapem podróży Kozłowa po miastach amerykańskich było Sacramento w północnej Kalifornii. Przybył on tam w piątek około południa. Gości radzieckich podejmował obiadem gubernator Kalifornii, Edmund Brown.

Pobyt w Sacramento nie trwał długo. Jeszcze tego samego dnia w godzinach popołudniowych premier Kozłow wyjechał do San Francisco.

W San Francisco obowiązki gospodarza wobec gości radzieckich pełni Ciryl Magnin, kierownik wielkich domów towarowych. Zaprosił on wicepremiera Kozłowa wraz z towarzyszącą mu grupą do swej dwupiętrowej willi podmiejskiej w Hillsborough.

Pobyt w San Francisco ma potrwać trzy dni. Wicepremier Kozłow zamierza zwiedzić uniwersytet kalifornijski i laboratoria atomowe.

Kronika dyplomatyczna

3 bm. zastępca przewodniczącego Rady Państwa, prof. dr Stanisław Kulczyński przyjął w Belwederze na audiencji ambasadora Cejlonu w Polsce dra Gunapale Piyasene Malalasekere, który złożył listy uwierzytelniające.

Mario del Monaco przejazdem w Warszawie

2 bm. w przejeździe ze Związku Radzieckiego zatrzymał się na kilka godzin w Warszawie światowej sławy tenor włoski Mario del Monaco.

Znakomity artysta wykorzystał kilka godzin pobytu w Warszawie m. in. na odwiedzenie naszej Opery, gdzie był na przedstawieniu „Trubadura". Publiczność dowiedziawszy się o jego obecności zgotowała artyście gorącą owację.

Słowa podziwu zdobyli sobie u artysty polscy śpiewacy, których słyszał w „Trubadurze", a przede wszystkim K. Szczepańska i B. Paprocki.

13 bm-proces Mikity w trybie doraźnym

13 bm. przed Sądem Wojewódzkim dla m. st. Warszawy rozpoczyna się proces przeciwko zwyrodniałemu mordercy małżonków Kulwieciów mieszkańców Warszawy i H. Buchalskiej z Łodzi — 25-letniemu Mateuszowi Mikicie.

Proces toczyć się będzie w trybie doraźnym. Przesłuchanych zostanie 25 świadków oraz odczytane będą zeznania ponad 100 świadków przesłuchanych w śledztwie.

Z drugiego dnia obrad

plenum ZG Związku Włókniarzy

W trosce o bezpieczeństwo i zdrowie robotników

Nakłady inwestycyjne w przemyśle lekkim na polepszenie warunków pracy wzrosły z 265 mln. zł w roku 1957 do 340 mln. zł w roku 1958 i 427 mln. zł w 1959, a jednocześnie ilość wypadków w tym samym okresie nie tylko nie zmalała, ale wykazuje stały wzrost. W skali krajowej wyraża się on cyfrą 205 tys. wypadków w roku 1958, wobec 198 tys. w roku 1957.

Rozmiary strat powstałych z tego tytułu urastają do poważnego problemu ekonomicznego i społecznego i stwarzają pilną konieczność zastosowania skutecznych środków zapobiegawczych.

Omówieniu metod, jakie należy zastosować poświęcone były wczorajsze obrady dwudniowego plenum ZG Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego, na którym był obecny członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ I. Loga-Sowiński. Komitet Łódzki PZPR reprezentował sekretarz KŁ M. Kuliński, a Ministerstwo Przemysłu Lekkiego — wiceminister W. Kakietek.

Wiele warunków składa się na to, że poziom bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładach przemysłu lekkiego jest niski. Omówione zostały one zarówno w referacie, wygłoszonym przez sekretarza ZG Związku Włókniarzy — F. Stelmasiaka, jak i w wystąpieniach dyskutantów. Są to m. in. nieprzystosowane i ciasne pomieszczenia produkcyjne, pozbawione osłon ochronnych maszyny, nie działające urządzenia wentylacyjne lub ich brak, niska jakość odzieży ochronnej. Poważną przyczyną powstawania wypadków jest również brak należytych kwalifikacji robotników.

Jak błędne jest mniemanie, że do wykonywania pracy w fabryce wystarczy kilkutygodniowe przygotowanie, niech świadczy fakt, że **największa ilość wypadków zdarza się pracownikom zatrudnionym poniżej 1 roku.** Po dwóch latach pracy ilość wypadków zmniejsza się o połowę, a spada do minimalnych rozmiarów wśród robotników mających powyżej 4 lat stażu.

Tymczasem dzieje się w zakładach tak, że **nowo zatrudnionemu zamiast odpowiedniego przeszkolenia daje się do podpisania oświadczenie, że przepisy bhp i warunki pracy są mu znane, po czym przystępuje on do pracy.** Odpowiedzialność za ewentualne wypadki łatwo mu wtedy przypisać. Oczywiście jest również wiele wypadków lekceważenia przepisów przez pracowników. Również praca w godzinach nadliczbowych i występujące wtedy zwiększone zmęczenie zwiększają ryzyko nieszczęśliwego wypadku.

Bilansem wymienionych wyżej zaniedbań są cyfry wypłacanych w 1957 r. zasiłków chorobowych — **2,7 mld. zł, z czego 540 mln. — w związku z nieodpowiednimi warunkami pracy.**

Dyskusję, obfitującą w krytyczne akcenty, podsumował przewodniczący ZG Związku, poseł **J. Spychalski.**

Po omówieniu stanu urządzeń bhp i potrzeb w tym zakresie, plenum powzięło uchwałę w sprawie opracowania konkretnego programu poprawy warunków pracy załóg. Podstawą do ustalenia perspektywicznego planu potrzeb i wysokości środków będzie akcja społecznych przeglądów warunków pracy w zakładach przemysłowych. Jednocześnie MPL opracowuje program zaocznego obowiązkowego szkolenia dyrektorów w dziedzinie bhp. Przewiduje się również bardziej rygorystyczne egzekwowanie nakazów inspektorów pracy.

* * *

Plenum podjęło również uchwałę w sprawie zatrudniania i szkolenia młodocianych oraz oświaty dorosłych.

(C-k)

Właściciele domów nie będą zatruwać życia mieszkańcom

Ministerstwo Gospodarki Komunalnej przygotowuje obecnie — w oparciu o 68 artykuł ustawy o prawie lokalowym — specjalne rozporządzenie w sprawie przyjmowania pod zarząd przez organa gospodarki miejskiej rad narodowych wszystkich źle administrowanych i zaniedbanych prywatnych budynków mieszkalnych. W wypadku takiej zmiany właściciel nie traci swych praw własności, a nakłady wydatkowane przez rady narodowe na remont i eksploatację budynku obciążają hipotekę właściciela.

„Cud" na wierzbie

Mniej więcej 10 lat temu prasa donosiła o osławionym „cudzie" lubelskim. W tych dniach znowu „wydarzył się cud" — tym razem w pow. Hrubieszów, który — jak wiadomo — należy do najbardziej zaniedbanych gospodarczo i kulturalnie rejonów Lubelszczyzny.

Troje małych dzieci, pasących krowy na łące we wsi Radziejów, zaczęło rozpowiadać, że widziały na wierzbie „czarną lalkę otoczoną wielką jasnością". To wystarczyło, żeby wśród mieszkańców okolicznych wsi rozeszła się szybko wieść o „cudzie". Na łąkę zdążały grupy ciekawych, głównie kobiet i dzieci.

2 bm. po południu na łące znowu zebrały się setki ludzi. Wówczas przybyli do Radziejowa przedstawiciele władz wojewódzkich i powiatowych. Wezwano tłum do rozejścia się, ale nie dało to rezultatu. Nie pomogły też słowa dziekana hrubieszowskiego, ks. Osucha, który przyjechał do Radziejowa na prośbę władz państwowych. Wyjaśnił on zgromadzonym, że ulegli złudzeniu i wezwał ich do powrotu do domu. Sfanatyzowane kobiety nadal z uporem czekały na cud, wykrzykując, że nie odejdą. Tłum czekał do późnych godzin wieczornych. Poskutkowało dopiero oświetlenie łąki reflektorami samochodów osobowych, które stały w pobliżu. Ludzie rozbiegli się do domów.

Ilu nas jest?

Z wojny wyszliśmy jako kraj b. poważnie wyludniony. Ludność Polski zmniejszyła się po wojnie — w porównaniu z okresem przedwojennym — o ponad 1/3. Według prowizorycznego spisu ludności na początku 1946 r. Polska liczyła 23,9 mln ludności, tj. prawie 11 mln mniej niż z końcem 1938 r.

Dzisiaj w 15 roku Polski Ludowej — jest nas ok. 29,2 mln osób. Gęstość zaludnienia na 1 km kw. kraju jest już obecnie wyższa niż przed wojną. W 1938 r. na 1 km kw. przypadało przeciętnie 83 mieszkańców, w 1946 r. — 76, dziś przekroczyliśmy 93. Stawia to nasz kraj na 12 miejscu w Europie.

Średni roczny przyrost ludności w latach 1949—1958 wynosił prawie pół miliona. Prognozy demograficzne przewidują, że w roku przyszłym będzie nas 30,1 mln, w 1970 r. — 35 mln, a w 1975 r. — 37,7 mln osób. Przyrost naturalny utrzymuje się obecnie na poziomie znacznie wyższym niż przed wojną (1938 r. — 10,7, 1958 r. — 17,9 na 100 mieszkańców). Spada ogólna liczba zgonów (1938 r. — 13,9 na 1000 mieszkańców, 1958 r. — 8,4), zmniejszyła się o połowę śmiertelność niemowląt.

W kraju posiadamy o ponad 1 mln kobiet więcej niż mężczyzn. Tak więc średnio w Polsce na 100 mężczyzn przypada 107 kobiet. W miastach wskaźnik ten jest jeszcze wyższy (110) — najbardziej uprzywilejowanymi są mężczyźni w Łodzi: tutaj na każdą ich setkę przypada aż 119 przedstawicielek płci pięknej. Najbardziej wyrównane proporcje ilościowe między przedstawicielami obu płci panują na wsi koszalińskiej: tylko 101 kobiet na 100 przedstawicieli rodu męskiego.

Z wesela na cmentarz z powodu bimbru

Tragicznie zakończyła się huczna uroczystość weselna u Antoniego Żurawskiego we wsi Nadolna, pow. Brzeziny. Po spożyciu większej ilości samogonu, którego resztki znaleźli funkcjonariusze MO, poważnemu zatruciu uległa część biesiadników, a rolnik Józef Malinowski z Kraszewa zmarł na miejscu. Nie zdołano również uratować po przewiezieniu do szpitala innego rolnika — Józefa Borkowskiego z Nadolnej. Komenda Powiatowa MO w Brzezinach wszczęła energiczne śledztwo.

Trąba powietrzna nad woj. bydgoskim

2 bm. przeszła nad woj. bydgoskim gwałtowna burza z ulewnym deszczem i piorunami. Kilka pożarów powstało od wyładowań atmosferycznych w powiatach: Sępolno, Wyrzysk i Szubin, gdzie pastwą pożarów padło wiele zabudowań.

O godz. 17.30 przeszła nad powiatem Chojnice trąba powietrzna. Szczególnie we wsi Ciechocin mieszkańcy przeżyli chwile grozy. Szalejąca wichura z piorunami wywracała wprost zabudowania i wyrywała drzewa, zerwane zostały również przewody wysokiego napięcia. Zniszczone zostały dwa domy mieszkalne, 6 stodół, 4 budynki z inwentarzem, szopy itd. Strat dotychczas nie zdołano obliczyć. Są one jednak poważne. Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

Trąba powietrzna przeszła również nad powiatem tucholskim. Ze szczególną siłą szalała we wsi Żalno i okolicy. Oprócz wielkich strat w zabudowaniach gospodarskich w Żalnie i okolicy powyrywane zostały liczne drzewa w lasach, na szosach oraz poprzerywane zostały przewody wysokiego napięcia.

Karta praw i obowiązków księgowych

W tych dniach Rada Ministrów podjęła uchwałę w sprawie przeprowadzania rewizji finansowo-księgowej w państwowych jednostkach organizacyjnych. 3 bm. na konferencji z ministrem finansów — T. Dietrichem poinformowano dziennikarzy o postanowieniach uchwały i jej znaczeniu.

Zgodnie z uchwałą, każda państwowa jednostka organizacyjna powinna być poddana rewizji finansowo-księgowej, obejmującej całokształt jej działalności. Rewizje przeprowadzane będą systematycznie: raz do roku w przedsiębiorstwach gospodarczych działających na zasadach rozrachunku gospodarczego i co najmniej raz na dwa lata — w jednostkach finansowych z budżetu. Kontroli dokonywać będą fachowcy specjalnie w tym celu wytypowani przez zjednoczenia przemysłowe lub prezydia właściwych rad narodowych. Wśród tych specjalistów pierwszorzędną rolę będą mieli do wypełnienia księgowi. Analiza ta stanowić będzie podstawę oceny pracy kontrolowanych jednostek, nagradzania lub karania pracowników odpowiedzialnych za ich wyniki ekonomiczno-finansowe. Wyniki pracy przedsiębiorstw mają być podawane do publicznej wiadomości.

Uchwała ustala rolę głównych księgowych w naszej gospodarce, jest kartą ich praw i obowiązków. Stanowisko głównego księgowego postawione zostało w hierarchii służbowej na równi z pozycją zastępcy dyrektora. Główny księgowy jest — zgodnie z uchwałą — mężem zaufania państwa. Jego zadaniem jest zabezpieczenie mienia społecznego przed wszelkiego rodzaju nadużyciami, marnotrawstwem czy kradzieżą.

Uchwała ustanawia tytuł zawodowy „dyplomowanego biegłego księgowego". Biegli ci wpisywani będą na specjalną państwową listę i otrzymywać z tego tytułu oddzielne wynagrodzenie. W chwili obecnej lista ta obejmuje ok. 5 tys. nazwisk. Należy podkreślić, że tylko dyplomowani biegli księgowi uprawnieni będą do dokonywania rewizji finansowo-księgowej jednostek gospodarczych. Wpis na listę uzależniony będzie od złożenia egzaminu przed komisją wybitnych specjalistów.

W najbliższym czasie ma też być otwarta lista wybitnych branżowych specjalistów księgowych. Eksperci ci opracowywać będą wybrane problemy gospodarczo-finansowe. Lista ta obejmie 200—500 nazwisk.

* * *

Trwają przygotowania do III Zjazdu Księgowych, który odbędzie się jesienią br. Ponad tysiąc księgowych z całej Polski obradować będzie przez kilka dni m. in. nad zagadnieniami związanymi z rolą i zadaniami księgowych w naszej gospodarce.

Radio i telewizja

SOBOTA, 4 LIPCA

PROGRAM I

5.00 Wiadomości. 5.06 Poranne rozmaitości rolnicze. 5.25 Skrzynka Ubezpieczeń Obowiązkowych PZU. 5.50 Gimnastyka. 6.00 Dziennik poranny. 6.10 Muzyka poranna. 6.35 Kalendarz radiowy. 6.40 „Radio-Reklama". 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka poranna. 7.45 Bayer: Wiązanka melodii z baletu „Wieszczka lalek". 8.00 Wiadomości. 8.06 Przegląd prasy. 8.15 Muzyka poranna. 8.35 Muzyka i aktualności. 9.00 Audycja dla dzieci starszych „Błękitna sztafeta". 9.20 Instrumentalne fragmenty z opery. 10.00 Muzyka. 10.10 (Ł) Odtworzenie fragmentów koncertów publicznych w wykonaniu orkiestry ŁRPR pd. Henryka Debicha z udziałem solistów. 11.00 Ludomir Różycki: Fragmenty z baletu „Pan Twardowski". 11.30 Audycja z cyklu: „Rodzice a dziecko". 11.35 Polki Smetany, Straussa i Waldteufla. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.04 Audycja dla wsi. 12.20 „Na swojską nutę". 12.40 Jerzy Szeel: Suita. 13.00 Muzyka dla wszystkich. 13.55 Wiadomości. 14.00 Utwory skrzypcowe gra Roza Fajn. 14.20 Koncert chóru a capella PR w Krakowie. 14.40 Utwory charakterystyczne. 15.01 Informacje. 15.05 Z filmów radzieckich. 15.30 Z życia Związku Radzieckiego. 16.00 Wiadomości. 16.05 Audycja aktualna. 16.15 Sobotnie popołudnie. 16.56 Dla dzieci starszych słuchowisko Joanny Gorczyckiej pt. „Piotr i Maria". 17.30 Audycja Ośrodka Badań Opinii Publicznej. 17.45 „Radio-Reklama". 18.00 Wiadomości. 18.05 Audycja literacka. 18.25 „Wędrówki muzyczne po kraju". 19.05 Polskie melodie ludowe z Podhala. 19.20 Audycja literacka. 19.30 Melodie taneczne gra zespół instrumentalny Jerzego Haralda. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 „Podwieczorek przy mikrofonie" z kawiarni „Stolica" w W-wie. 22.00 „4×15 minut słynnych orkiestr tanecznych". 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna.

PROGRAM II

5.30 Wiadomości. 5.36 Muzyka poranna. 6.30 Dziennik poranny. 6.50 Gimnastyka. 7.00 „Radio-Reklama" 7.30 Dziennik poranny. 7.50 Muzyka poranna. 8.30 Wiadomości. 8.36 Przegląd prasy. 8.45 Gra sekstet PR. 9.15 D. Szostakowicz: II Suita baletowa. 9.35 „Radiostacja młodości". 10.00 „Dla każdego, coś miłego". 10.50 Porady praktyczne dla kobiet. 11.00 Poranny koncert chopinowski. 11.30 „Partyzancka opowieść". 10.10 (Ł) — PR. I — Odtworzenie fragmentów koncertów publicznych w wykonaniu orkiestry ŁRPR pd. Henryka Debicha z udziałem solistów. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.04 Wiadomości. 15.00 Wiadomości. 15.10 Wirtuozi muzyki rozrywkowej. 15.30 Dla dzieci słuchowisko W. Borudzkiej pt. „Latorośle". 16.05 (Ł) Stylizowane tańce ludowe. 16.30 (Ł) Felieton tygodnia. 16.45 (Ł) „Negro spirytualne". 17.00 (Ł) „Pierwsze pokolenie lekarzy" — aud. 17.15 (Ł) Mozaika muzyczna. 18.00 (Ł) Łódzki dziennik radiowy. 18.25 Audycja aktualna. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Wiadomości. 19.05 Uniwersytet Radiowy. 19.15 Gra orkiestra taneczna. 19.30 „Matysiakowie". 20.00 Koncert orkiestry PR. 20.35 Korespondencja z zagranicy. 20.50 (Ł) Reportaż z IX Akademickich Mistrzostw Polski. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 Muz. tan. 22.10 Soliści w repertuarze popularnym. 22.30 Audycja literacka. 23.00 Muzyka tan. 23.50 Ostatnie wiadomości. 24.00 Muzyka taneczna.

TELEWIZJA

19.20 Program tygodnia (Ł). 19.30 „Odwiedziny u Cyganów" — rep. telew. (W). 20.00 Dziennik telewizyjny (W). 20.20 Tele-Foto-Wystawa (W). 20.30 „Chleb, miłość i..." (film fab. prod. włoskiej) (Ł). 22.05 „Piosenki STS" program rozrywkowy (W). 22.40 Ostatnie wiadomości (W).

Na łódzkich EKRANACH

W lipcu, mimo „ogórkowego" sezonu, na ekranach kin łódzkich ukaże się sporo interesujących pozycji. Wśród nich znajdą się trzy filmy panoramiczne: „TEN KTÓRY MUSI UMRZEĆ", produkcji francusko-włoskiej, nagrodzony nagrodą międzynarodowej krytyki filmowej. Reżyseria Julesa Dassin. Jest to dramat psychologiczno-społeczny. Treścią główną jest konflikt powstały między mieszkańcami dwóch sąsiadujących ze sobą wiosek, położonych w zasięgu politycznym Turcji. Większość zdjęć nakręcona jest na Krecie, przy współudziale ludności miejscowej.

Drugim filmem panoramicznym jest „PIKNIK" — film produkcji amerykańskiej, barwny, w reż. Joshua Logana. Jest to komedio-dramat współczesny, obrazujący przygody byłego sportowca i jego sercowe perypetie.

„SIOSTRY" (cz. II), to film produkcji radzieckiej, w reż. Grigorija Koszela, dramat według A. Tołstoja „Droga przez mękę".

W kinach normalnoekranowych ujrzymy w lipcu „DZIEWCZYNĘ Z GITARĄ" — film radziecki, barwny, w reżyserii A. Feinzimmera. Jest to lekka komedia muzyczna. Również produkcji radzieckiej jest dramat obyczajowy „SERCE MATKI" w reżyserii G. Melik-Awakina. „SZPIEG Z TAJWANU" jest filmem kryminalnym, produkcji chińskiej. Reżyseria: Lu Ju. „NIEMOWLĘ NA MANEWRACH", to barwny film produkcji angielskiej. Komedia ta mówi o przygodach dwóch marynarzy i niemowlęcia, które przypadkowo dostało się pod ich opiekę i niechcący wzięło udział w... manewrach. Następną komedią produkcji angielskiej jest film również o marynarzach „MARYNARZU, STRZEŻ SIĘ", reż. Gordon Parry. Ten film, dubbingowany, mówi o przygodach marynarza, który pragnie się ożenić. Tytuł ostrzega go zarówno przed teściową, jak i przed narzeczoną.

„W OBRONIE MOJEJ MIŁOŚCI", to film produkcji włosko-francuskiej (reż. Vincent Sherman) z Martine Carol w roli głównej. Jest to dramat obyczajowy, ukazujący skutki usiłowań dziennikarza, który chce podnieść nakład swego pisma poprzez publikowanie plotek i skandali towarzyskich i łamie przez to spokój pewnej rodziny.

„OBCY W DOMU", to doskonały film produkcji francuskiej, w reż. Henri Decoina, ze znakomitym Raimu w roli głównej. Jest to dramat obyczajowy z życia młodzieży, o posmaku sensacyjnym. Ten film warto zobaczyć.

Filmy skandynawskie reprezentuje „UŚMIECH NOCY", produkcji szwedzkiej (reż. Ingmara Bergmana), lekka komedia kostiumowa, pełna pikantnych sytuacji i komplikacji natury erotycznej, które jednak, jak przystało komedii szczęśliwie się rozwiązują, a film kończy się happy endem.

I jeszcze jeden film amerykański — „REBEKA" — dramat psychologiczny o posmaku nieco kryminalnym, dzieje skromnej dziewczyny, poślubionej przez bogatego mężczyznę. W jej życie wplątuje się stale wspomnienie pierwszej żony męża, która zginęła w sposób tajemniczy. W roli głównej — Laurence Olivier. Reżyseruje A. Hitschcock.

Sensacyjnym dramatem psychologicznym będzie „ZEMSTA ZZA GROBU" — film produkcji francusko-włoskiej (to już trzeci film francusko-włoski w tym miesiącu). W roli głównej wystąpi Michelle Morgan. Reż. Denys de la Patelliere.

„ESKADRA NIETOPERZ", to film produkcji NRD, dramat wojenny z czasów ostatniej wojny w Wietnamie. Reżyseruje Erich Engel. Jest to film o lotnikach. Również filmem o lotnikach jest film angielski pt. „CZŁOWIEK W PRZESTWORZACH". Jest to, oparty na wydarzeniach autentycznych, epizod z życia pilotów doświadczalnych. Reż. Charles Crichton. (woj)

NA ŁAMACH PRASY

ZDEMASKOWANY ZDRAJCA

W znanej powieści A. Fadiejewa „Młoda Gwardia" opisano wypadki jakie rozegrały się w latach okupacji w mieście Krasnodon na Ukrainie, gdzie młodzi komsomolcy założyli podziemną organizację do walki z najeźdźcami, a następnie, w wyniku zdrady wszyscy oni ponieśli męczeńską śmierć z rąk faszystów.

W tragedii jaka rozegrała się w styczniu 1943 roku w Krasnodonie niemałą rolę odegrał niejaki Wasilij Podłymnyj, były porucznik Armii Czerwonej a następnie policjant na służbie Niemców. Kierował on obławą na członków Młodej Gwardii a następnie przesłuchiwał ich i torturował. Przez 16 lat nikczemnemu zdrajcy i mordercy udawało się ukrywać przed sprawiedliwością. Kilka miesięcy temu został on jednak rozpoznany w jednym z sowchozów obwodu stalinowskiego, gdzie pod przybranym nazwiskiem pracował jako pastuch. Wiadomość tę podaje za „Komsomolska Prawda" „Express Wieczorny" przytaczając jednocześnie szereg faktów uzyskanych z przesłuchania aresztowanego.

CZAR TWOICH KÓŁEK

„Głos Koszaliński" poświęca dość obszerny artykuł stosunkom panującym w niektórych plebaniach tego województwa. A oto fragment:

„Ksiądz A. na kazaniu zażądał aby gospodarze z Suchej złożyli się na kupno roweru dla organisty. Wówczas z całej wioski złożyliśmy się dając zboże, aby kupić dany rower. — pisze jeden z czytelników. — Następnie ksiądz podczas kazania zażądał, abyśmy złożyli się na kupno motocykla dla wikarego. I na to złożyliśmy pieniądze, dając co łaska. W kwietniu br. przed kazaniem oświadczył, że nie jest w stanie jeździć furmanką ani motorem, również ten co ze szpitala wyjdzie... (wikary rozbił się na motorze i leży w szpitalu). dlatego należy kupić taksówkę, wyznaczając po 100 zł na gospodarza. 24 maja przed kazaniem ksiądz proboszcz ogłosił, że zapłaciło dopiero dwóch gospodarzy jeżeli pozostali nie wpłacą, to zamknie kościół, bo ma na to zezwolenie biskupa".

Wielka jest potęga... — motoryzacji.

BESTSELLER

Jak donosi „Express Poznański" na japońskim rynku księgarskim olbrzymi sukces odniósł pamiętnik 10-letniej dziewczynki Koreanki, zamieszkałej w Japonii. Młoda autorka Sueko Yasumoto znajduje się w bardzo ciężkich warunkach materialnych, gdyż ojciec jej zmarł w 1953 roku zostawiając żonę i troje nieletnich dzieci. Pamiętnik zatytułowany „Ni-anozan" — (Mój młodszy brat) ukazał się już w nakładzie 340.000 egzemplarzy, które natychmiast zostały rozprzedane. Podobno książka jest pełna miłości do rodzeństwa i porywa czytelnika swą świeżością i naturalnością.

Okazuje się, że moda światowa ma swoje prawa — nawet na cudowne dzieci w literaturze.

ZAZDROŚĆ

4000 studentów wyższych uczelni łódzkich otrzymało wspaniałe urządzenia sportowe, stadion lekkoatletyczny, boiska do koszykówki, siatkówki, korty tenisowe oraz doskonale wyposażony pawilon sportowy. Dowiadując się o tym można pozazdrościć tych urządzeń akademikom łódzkim, a szczególny powód do tego mogą mieć akademicy krakowscy, którzy ilością przewyższają swych kolegów łódzkich chyba 6-krotnie, a urządzeń sportowych w Krakowie nie posiadają prawie żadnych". Zamieszczając powyższą wiadomość „Gazeta Krakowska" zaopatrzyła ją tytułem „Można pozazdrościć akademikom w Łodzi".

Okazuje się, że zazdrość nie dotyczy tylko urządzeń sportowych a również ilości studentów. Mamy ich bowiem ponad 12.000. Donosząc o tym kolegom z „Gazety Krakowskiej" powiadamiamy ich przy okazji, że Łódź jest jednym z największych ośrodków akademickich Polski.

Nowy numer „Odgłosów"

- Czy jesteś człowiekiem normalnym?
- Koń a sprawa polska czyli rzecz o motoryzacji.
- Sezam i zamierzenia.
- Von Braun o locie na Księżyc.

Przed XV-leciem PRL

Cel: naród ludzi światłych

Rozmawiamy z ministrem oświaty Wł. Bieńkowskim

— Piętnastolecie Polski Ludowej daje okazję do różnego rodzaju podsumowań. Chcielibyśmy prosić o taką syntetyczną ocenę minionych piętnastu lat z punktu widzenia zadań i osiągnięć szkolnictwa.

— Zacznijmy od momentu startu. Można powiedzieć, że wystartowaliśmy z pozycji bliskiej zeru. Mieliśmy w spadku po okresie międzywojennym nie tylko zacofane szkolnictwo, ale także olbrzymie zniszczenia wojenne, zarówno w budynkach szkolnych, jak i w kadrze nauczycielskiej. Pierwsze lata były w szkolnictwie okresem bohaterskim, okresem podnoszenia szkół z gruzów, skupiania i uzupełniania rozproszonej kadry nauczycielskiej.

Jakie zadania stanęły wówczas przed szkolnictwem? Przede wszystkim upowszechnienie szkoły podstawowej. Przed wojną istniała siedmioletnia szkoła powszechna, ale dla większości młodzieży (szczególnie wiejskiej) owych siedem klas nie było dostępne. Chodziło więc przede wszystkim o to, aby dać wsi szkołę mniej — więcej równowartościową ze szkołą miejską. W zasadzie zostało to osiągnięte. O ile przed wojną 47% młodzieży chodziło do pełnych szkół siedmioklasowych, o tyle myśmy ten odsetek zwiększyli do 91%.

Osiągnęliśmy to przede wszystkim przez znaczne zwiększenie kadry nauczycielskiej. Ilość młodzieży szkolnej wypadającej na jednego nauczyciela zmalała w stosunku do okresu przedwojennego blisko do połowy. Równocześnie trzeba było podjąć walkę o wykonanie obowiązku szkolnego, o pełne upowszechnienie szkoły podstawowej. I w tej dziedzinie zaznaczył się poważny postęp: ilość młodzieży kończącej siedem klas wynosiła ok. 30% stanu rocznika, obecnie przekroczyła 70%. Mimo to jednak nie możemy tego stanu uznać za zadowalający, jeśli zważymy, że około 25 procent młodzieży wciąż jeszcze nie kończy pełnych siedmiu klas, czyli — jak określamy to w szkolnictwie — odsiewa się w toku nauki. To jest nasza duża troska. Musimy nadal wzmagać wysiłki nad stałym, wydatnym zmniejszeniem odsiewu.

Drugim naszym podstawowym zadaniem była demokratyzacja szkolnictwa średniego. Szło o to, aby szkoły średnie stały się w pełni dostępne nie tylko dla miast, nie tylko dla uprzywilejowanych, ale również dla młodzieży robotniczej, a w szczególności młodzieży wiejskiej. Na tym odcinku osiągnęliśmy postęp dość poważny: odsetek młodzieży robotniczej i chłopskiej w szkołach średnich ogólnokształcących wzrósł do 50, a w szkołach zawodowych do 75 proc. ogółu młodzieży szkolnej.

Trzecim naszym zadaniem była rozbudowa szkolnictwa zawodowego, które było słabo rozwinięte przed wojną — było ono jakimś wąskim marginesem oświaty. Tutaj dokonaliśmy potężnego skoku. Było to zresztą koniecznością, dyktowaną wzrastającymi potrzebami szybko rozwijającego się przemysłu. Ilość młodzieży w szkołach o kierunkach technicznych wzrosła z 48 tys. do 250 tys., a więc pięciokrotnie.

— Jak rysuje się przyszłość szkolnictwa? Istnieje tu bezsprzecznie potrzeba znalezienia równowagi między zakresem wiedzy humanistycznej a koniecznością rozszerzenia wiedzy politechnicznej. Jest to więc zagadnienie nowych programów nauczania, zagadnienie jakiejś reformy...

— O reformie szkolnictwa mówi się bardzo dużo, ale bardzo często w sposób dość nieokreślony. Pierwszym problemem reformy jest oczywiście ustrój szkolny: według jednych koncepcji postulowano przedłużenie szkoły podstawowej o dwa lata, według innej — o rok. Ministerstwo precyzuje ostatnio swoje stanowisko w tym względzie, wysuwając koncepcję przedłużenia w niedalekiej przyszłości (w końcu planu siedmioletniego) szkoły podstawowej o jeden rok, tzn. do lat ośmiu. Dlaczego do lat ośmiu? Decydują o tym różne momenty natury organizacyjnej, ale przede wszystkim — sprawa realnych możliwości.

Drugi problem reformy to zmiana treści programów nauczania. Już obecnie zmieniamy po trosze programy, dążąc przede wszystkim do odciążenia młodzieży od materiału zbędnego, nie dostosowanego do jej wieku i poziomu rozwoju. W tym roku wejdzie w życie nowy program dla szkół podstawowych, który będzie zawierał — co prawda jeszcze nie zasadnicze ale poważne — korekty w tym względzie.

Dalszym kierunkiem prac jest — jak to się mówi — zbliżenie programów szkolnych do życia. Dla przykładu: idzie nam o to, by w dziedzinie przyrodniczej uwzględniać aktualną problematykę rolniczą, w fizyce i chemii — problematykę przemysłową, by w toku nauki mniej dawać przykładów abstrakcyjnych a szerzej sięgać do takich, z którymi uczeń zetknie się w codziennym życiu, w praktyce gospodarczej państwa, w przyszłej pracy zawodowej.

Wreszcie ostatnia sprawa to udział w programach szkolnych konkretnego wysiłku fizycznego, pracy produkcyjnej. Rola pracy w procesie wychowania jest ogromna, polega ona nie tylko na wartości wytworzonego produktu, czy nabycia zręczności manualnych, ale przede wszystkim na kształtowaniu psychicznej postawy człowieka.

W szkołach średnich chcemy wprowadzić — do wyboru — zajęcia dla młodzieży w różnych interesujących ją dziedzinach. Może to być np. obróbka mechaniczna metalu i drzewa, elektrotechnika, teletechnika, motoryzacja. Chcemy, aby młodzież — częściowo w pracowniach szkolnych, a tam, gdzie to będzie możliwe, w warsztatach zakładów przemysłowych — nabywała te umiejętności, zbliżała się do tych zagadnień, jakimi żyje dzisiaj nasza gospodarka narodowa. Bardzo istotny będzie tu problem kadr. Żywimy nadzieję, że pomoże nam w tym świat techniczny i przemysłowy. My tylu wykwalifikowanych technicznie nauczycieli nie znajdziemy. Liczymy na to, że poświęcą młodzieży trochę swego czasu po prostu inżynierowie, czy technicy z dużym doświadczeniem praktycznym (oczywiście za wynagrodzeniem w ramach szkolnych stawek).

— Jak z tego widać, pomimo bezsprzecznych osiągnięć w piętnastoleciu, sytuacja w szkolnictwie jest wciąż niełatwa. Jakie rysują się tu dziś największe trudności? O ile rozwijająca się społeczna akcja budowy szkół Tysiąclecia przyczyni się do zwiększenia materialnej bazy oświaty — ilości izb szkolnych?

— Niewątpliwie podstawową trudnością, jaka się teraz przed nami wyłania jest zaspokojenie potrzeb lokalowych szkół — i to zarówno podstawowych, jak i wszystkich innych, zawodowych i średnich — ogólnokształcących. Nadchodzą lata wyżu demograficznego: do roku 1965 ilość młodzieży w wieku szkolnym wzrośnie średnio o 65%, a na Ziemiach Zachodnich o 105 proc. Wymaga to ogromnej ilości izb szkolnych. Z funduszu społecznego ma być zbudowanych 1000 szkół — pomników, które dadzą około 12 tys. izb. Ze środków państwowych zbudowanych zostanie ponad 2,5 tysiąca szkół. Trzeba przy tym powiedzieć otwarcie: to wszystko nie poprawi zbyt widocznie sytuacji na odcinku szkolnictwa podstawowego, ale pokryje przyrost dzieci w wieku szkolnym. Natomiast jeżeli chodzi o szkoły średnie, to tutaj potrzebna będzie dalsza mobilizacja środków, gdyż w przeciwnym wypadku nastąpiłoby pogorszenie sytuacji. To jest w tej chwili nasza główna troska. Cel, do którego dążymy, jest w każdym razie dostatecznie wielki, by poświęcić mu jak najwięcej wysiłku państwa i całego społeczeństwa.

Wywiad przeprowadził

ZYGMUNT KOCZOROWSKI

Najpiękniejsza mężatka

„Najpiękniejsza mężatka" Ameryki na rok 1960 — 36-letnia Margaret Priebe. Pani Priebe, która zdystansowała 51 kandydatek, jest matką czworga dzieci.

ŁÓŻKO - BUDZIK

Łóżko, które budzi śpiącego, można było obejrzeć na Międzynarodowej Wystawie Mebli w Chicago. Sprężyny łóżka połączone są z zegarkiem — odbiornikiem radiowym. Po nadejściu właściwej godziny zegar nastawia radio, a sprężyny delikatnie, lecz stanowczo unoszą śpiącego do pozycji siedzącej.

Fot — CAF

W Łodzi coraz więcej nieczynnych sklepów

z powodu braku personelu

Pozornie wydawałoby się, że ekspedienci w naszym handlu są zainteresowani w uzyskaniu jak najwyższych obrotów. To teoria. A praktyka? Praktyka wykazuje, że zarobki ich maleją w miarę wzrostu obrotów. Dzieje się tak dlatego, że obroty z roku na rok planuje się coraz wyższe, rewidując jednocześnie, obowiązujące tylko na przeciąg jednego roku, stawki wyjściowe. Oto przykłady:

	Średnie płace 1957 r.	Średnie płace 1958 r.	Płace planowane na 1959 r.
	zł	zł	zł
MHD — Odzież	1,399	1,224	1,194
MHD — Art. Spoż. Bałuty Staromiejska	1,401	1,287	1,237
MHD — Art. Nabiał, 1 Piekarniczego	1,245	1,192	1,180
PDT	1,478	1,389	1,306

Złośliwi twierdzą, że przy dalszym zachowaniu tego systemu, za kilkanaście lat zarobki pracowników handlu będą równały się zeru, a może przyjdzie im nawet swym przedsiębiorstwom dopłacać...

Jest rzeczą naturalną, że z roku na rok wymaga się od pracowników handlu coraz to wyższej wydajności pracy, nie można jednak zapominać, że wysokość obrotów handlowych nie zawsze zależy od sprawności aparatu handlu, że składa się na to cały szereg czynników zewnętrznych od ekspedientów niezależnych.

Kiedyś obowiązywała słuszna zasada, przyznająca dodatkowe wynagrodzenie za nieobecnych w pracy. Zniesiono ją, w rezultacie czego zmniejszony np. wskutek nieobecności personel, musi wykonać planowany obrót, przy zwiększonym wysiłku bez grosza dodatku.

Piszemy o tych sprawach przede wszystkim dlatego, że od pewnego czasu **handel łódzki przeżywa ostry kryzys. Coraz mniej jest chętnych do pracy w handlu, ludzi zniechęca ciężka, nerwowa praca i obniżenie poziomu zarobków.** Czy można się spodziewać, że znajdą się chętni do pracy w handlu ekspedienci, którym proponuje się pensje od 610 do 700 zł miesięcznie, a więc niewiele wyższe od pensji sprzątaczki!

Niepewność — przy obowiązującej umowie zbiorowej — co do zarobków w roku przyszłym jest m. in. powodem, że w ub. r. płynność kadr w przedsiębiorstwach, podległych Zjednoczeniu Przedsiębiorstw Handlowych wynosiła 31 proc.

Te względy przede wszystkim powodują, że coraz więcej jest w Łodzi sklepów zamkniętych właśnie z braku personelu. MHD — Odzież na 93 sklepy unieruchomił 12, w MHD Art. Spoż. Polesie przeciętnie 3 do 4 sklepów jest nieczynnych przez okres 1 do 5 tygodni. W tej chwili np. nie można uruchomić 2 nowych sklepów. W MHD Art. Spoż. Bałuty-Staromiejska na 322 etaty brak jest 42 sprzedawców, a 5 sklepów „na szczęście" remontuje się, gdyż inaczej i tak trzeba byłoby je zamknąć. PSS — Wschód zatrudni natychmiast 30 ekspedientek, a z ich braku ogranicza godziny otwarcia sklepów.

Przykłady te można mnożyć. **Sprawa jest zatem pilna i wymaga radykalnych posunięć, których oczekujemy od ministra handlu wewnętrznego.**

J. BIN.

15-lecie PRL

Komitet Łódzki PZPR przypomina zainteresowanym, że odczyt na temat „15-lecia PRL" odbędzie się w dniu 6. VII. 1959 r., o godzinie 15.30, w sali KŁ PZPR (parter).

Felieton na deszczowy dzień

KANIKUŁA? — ALEŻ, GDZIE TAM!

Nie potrzeba studiować teorii Einsteina, by zgodzić się z poglądem, że nawet upał jest rzeczą względną. Gdy wasz korespondent wyskakiwał ze skóry w kłujących promieniach grudniowego, kairskiego słońca, egipskie damy oblekły futerka i bynajmniej nie wyglądały na konające z gorąca. „Ostatecznie kairska zima nie jest wiele cieplejsza niż polski lipiec" — oświadczył mi pewien rodak, od lat mieszkający nad Nilem, poproszony o wyjaśnienie tego fenomenu ubraniowego.

Jeśli zima egipska przypomina upalny lipiec, możecie sobie wyobrazić, jak wygląda egipskie lato... Niebo bez jednej chmurki, słońce blisko zenitu, słupek rtęci na 40° w cieniu, a jeśli już zdarzy się burza — to przeważnie piaskowa. Tumany drobniutkiego pyłu, pędzone wiatrem z pustyni (pustynia zaczyna się już na przedmieściach Kairu) zasnuwają wprawdzie słońce, lecz zarazem odbierają dech w piersiach, swędzą pod powiekami, wywołują nieustanne kichanie i powodują niezbyt miłe wrażenie tarzania się w suchym piasku. Ustaje wówczas niemal całkowicie ruch samochodowy — nic łatwiejszego niż zatrzeć tłoki...

„Normalne" burze są natomiast rzadkością, wyczekiwaną z utęsknieniem. Cóż zresztą marzyć o burzach, skoro nawet deszczyk — zwłaszcza na południu Egiptu — jest prawdziwą rewelacją.

— Jaki jest średni roczny opad w milimetrach na podległych panu terenach? — pytałem głównego agronoma, pracującego nad rozwojem rolnictwa w oazie Kharga.

— Zero... — brzmiała lakoniczna odpowiedź...

W drugiej natomiast oazie, w Dahli, opowiadano mi o wielkim ewenemencie, który przekazywany będzie prawdopodobnie z ojca na syna przez długie pokolenia: oto w roku 1954 w październiku padał u nich deszcz! Przez całe 2 minuty!

Sam jednak fakt, że ludzie w tym klimacie mogą nie tylko żyć, ale nawet pracować (aczkolwiek niechętnie), nie jest jeszcze najdziwniejszy. Gorzej, że w czasie najgorszej nawet kanikuły każdego kulturalnego człowieka obowiązuje strój, który jest obelgą dla zdrowego rozsądku: długie spodnie, marynarka, krawat, buciki. Pan Gamil Kamel — który jako przedstawiciel urzędu informacji — towarzyszył mi w wyprawie na pustynię, ubrał się nawet na tę okazję tak, jak przeciętny mieszkaniec Grójca stroi się do ślubu. Z dużą satysfakcją obserwowałem, jak po paru kilometrach jazdy w tumanach kurzu, czarny garnitur mego cicerone upodabnia się do piekarskiego kitla. On sam zaś z wyraźną dezaprobatą taksował mój ubiór, całkowicie jego zdaniem nie licujący z powagą dziennikarskiego zawodu: kraciastą, bawełnianą koszulę, sandały i „tropikalne" spodnie.

Wyznam zresztą ze skruchą, że przy załatwianiu jakichkolwiek spraw w urzędach brakło mi odwagi, by wystąpić w stroju tak niedbałym. Tyle tylko, że zaraz za drzwiami wyjściowymi zręcznym ruchem wtykałem krawat do kieszeni i rozpinałem kołnierzyk.

Oczywiście Egipcjanie nie poddają się biernie terrorowi upału. Najuboższi wieśniacy są w o tyle lepszej sytuacji, że w ich lepiankach po prostu nie ma okien, co znakomicie sprzyja utrzymaniu znośnej temperatury w ich wnętrzach. Wychodząc natomiast poza dom fellachowie szczelnie owijają się różnymi tkaninami. Zgodnie z prawem fizyki, której uczyłem się w szkole, winno to jeszcze znakomicie pogarszać ich sytuację. Ale fizyka — jak wykazują sztuczki z rozbijaniem atomów, dawniej niepodzielnych — nie jest nauką całkowicie godną zaufania. Rzeczywiście jakoś tak im chłodniej.

Ludzie nieco bogatsi poją się nielitościwie mrożoną Coca i Pepsi-Colą, sokami owocowymi w stu odmianach, oraz czarną herbatą (gorącą!) o smaku i konsystencji czarnej kawy. Rzecz dziwna i zupełnie niezrozumiała: w Kairze nigdy nie braknie lodu! Musi to zdumiewać obywatela kraju, w którym przez pół roku jest zima, przez drugie pół — zimno, a mimo to lód do oranżady jest marzeniem ściętej głowy. Czytelnicy domyślają się zapewne, że nie chodzi mi o żaden kraj leżący na Księżycu...

Najbogatsi mają oczywiście asortyment środków ochłody jeszcze bardziej urozmaicony: klimatyzację w mieszkaniach, baseny pływackie w ekskluzywnych klubach Gezira czy Helio-lido, elektryczne lodówki, a wreszcie — whisky, której mała szklaneczka znakomicie uodparnia na cierpienia z upału płynące. Nie wspominam o środku najradykalniejszym, o wyjeździe do Aleksandrii, Suezu lub Marsa Natruk na wilegiaturę. Tych, których stać na rozkosze morskich kąpieli, jest w Egipcie może 5, może 10 tysięcy...

Felieton ten polecam państwu na miłe, deszczowe dni nadmorskich wczasów. Innym okiem spojrzycie wtedy nawet na najbardziej uporczywie siąpiący kapuśniaczek, który wszak posiada nieodparte uroki: pozwala spokojnie grać w bridża, czytać książki, czy oddawać się jakże pożytecznej czynności rozwiązywania krzyżówek...

WOJCIECH GIEŁŻYŃSKI.

W jakim celu wydaje się przepisy?

»Bimbania« klienta — CIĄG DALSZY

Z wielkim zadowoleniem i satysfakcją czytali łodzianie przed przeszło rokiem wiadomości o zmianie stylu pracy handlu uspołecznionego, o rozporządzeniu MHW, nakładającym na sklepy obowiązek wymiany niezdatnych do użytku towarów lub zwrotu kosztów kupna.

Wiadomości te zapamiętali sobie wszyscy łodzianie sądząc, że to od dawna oczekiwane przez tysiączne rzesze klientów rozporządzenie zakończy wreszcie zmorę wielomiesięcznych starań i reklamacji jakie były do niedawna udziałem klientów, którzy mieli nieszczęście kupić towar z ukrytą wadą.

Dziś, po tak długim okresie czasu zdawałoby się, że rozporządzenie to zawarte w D.U. MHW nr 10 z dnia 28 grudnia 1957 roku jest nie tylko powszechnie znane lecz i stosowane i nie ma potrzeby nikomu go przypominać.

„NIEŚWIADOMI" HANDLOWCY

Tymczasem w Łodzi zdarzyła się rzecz nieprawdopodobna. Rozporządzenie to znają i pamiętają wszyscy klienci, a nic nie wiedzą o nim pracownicy handlu uspołecznionego. Nie wierzycie? Służymy przykładami i to tylko tymi, które trafiły do naszej redakcji. A ile ich nie trafiło?

Ob. Józef Mikołajczyk kupił w dniu 28 marca br. w sklepie przy ul. Piotrkowskiej 71 rower młodzieżowy za 964 zł. Myślicie, że w sezonie syn jego od rana do nocy jeździ na tym rowerze? Skądże. Rower jest w tzw. reklamacji. I to szereg miesięcy. Ob. Mikołajczyk był wszędzie. Nawet w dyrekcji. Tu dowiedział się, że reklamacje jego już wysłano, ale... do Bydgoszczy, choć producentem jego roweru były Ostrowskie Zakłady Metalowe. Poprosił więc o zwrot pieniędzy lub o wymianę na inny rower. Odmówiono.

Ob. St. C. miał mniej cierpliwości i lepiej pamiętał przepisy. Toteż kiedy sklep przy ul. Piotrkowskiej 164 polecił mu czekać na wymianę pękniętej miseczki rowerowej do chwili kiedy producent — te same Ostrowskie Zakłady Metalowe — nadeślą mu nową, przyszedł do naszej redakcji. Po burzliwej rozmowie z dyrektorem MHD ob. C. otrzymał zwrot pieniędzy. Natomiast nie udaje się tego uzyskać ob. R. Ciupińskiemu, który zakupił niezdatny do użytku stabilizator i w SOT wszyscy uznają słuszność jego reklamacji.

Z POŃCZOCHAMI DO... PRODUCENTA

Niechęć do wymieniania towaru jest tak powszechna, że nawet ekspedientka działu pończoszniczego w PDT przy ul. Piotrkowskiej 98 wolała poradzić klientce by jechała z jedną parą skarpetek do producenta niż bez słowa wziąć z półki inne i podać je klientce. Dodajmy, że klientka usiłowała przekonać ekspedientkę, powołując się na odpowiednie przepisy, ale ekspedientka niezłomnie stała na swym stanowisku a w końcu oznajmiła z rozbrajającą szczerością:—Tak, my możemy je pani wymienić, ale to będzie trwało 3 — 4 miesiące. A tam załatwią sprawę od ręki. Dlaczego akurat 3—4 miesiące nie wiemy (Ale swoją drogą co w Zakładach im. Zubrzyckiego produkujących owe skarpetki robią brakarze? Trudno nam zgadnąć, gdyż w. w. para posiadała aż 7 spuszczonych oczek i pokaźnych rozmiarów dziurę. Mimo to była zaliczona do I gatunku).

Zgłosił się także do naszej redakcji ob. M. Strzelczyk, który nabył za 2.400 — importowany rower w sklepie sportowym przy ul. Piotrkowskiej 83. Jak się okazało przy bliższych oględzinach kosztowny ten pojazd miał zepsutą przerzutkę. Sklep ten, podobnie jak i inne podległe MHD Art. Użytku Kulturalnego odmówił zwrotu pieniędzy.

HONOROWAĆ ROZPORZĄDZENIA!

Przykładów chyba dość, jak na jeden raz. Sądzimy, że łódzkie władze handlowe energiczniej niż dotychczas zajmą się sprawą permanentnego łamania przepisów przez podległe im przedsiębiorstwa, że zaczną kontrolować honorowanie przepisów i rozporządzeń MHW, które obowiązują również łódzkich handlowców. Klienci łódzcy mają prawo żądać, aby towar, który kupują nadawał się do użytku.

Przy sposobności chcielibyśmy się dowiedzieć jakie sankcje zostaną wyciągnięte wobec ludzi i przedsiębiorstw jak MHD Art. Użytku Kulturalnego, które notorycznie lekceważą sobie klienta i obowiązujące przepisy.

A. H.

Listy do redakcji

Remont czy kpiny?

Mieszkam w małym, parterowym domku przy ul. Wiklinowej nr 6. Domek ten posiada 4 lokatorów. Około 20 kwietnia br. zgłosiła się brygada robotników z Dzielnicowego Przedsiębiorstwa Robót Budowlanych mieszczącego się przy ul. Zgierskiej, w celu przeprowadzenia remontu. Ponieważ zajmuję 2 pokoje, rozmieszczone po obu stronach korytarza, opróżniłem jeden pokój a w drugim pozostałem na razie wraz z rodziną. Jednak na skutek namowy robotników, którzy obiecali, że jak opróżnię całe mieszkanie to oni będą mogli ukończyć remont do dnia 15. V., przeprowadziłem się do sąsiadów.

I odtąd rozpoczęła się moja gehenna. Upływa już trzeci miesiąc, a w robocie końca nie widać. Na przestrzeni siedemdziesięciu paru dni — nie przepracowano nawet 30 dni, a od 20. VI. przestano zupełnie przychodzić.

Żona moja urodziła dziecko i nie ma gdzie się z nim podziać. Ja sam chory nerwowo, z utratą 50 proc. zdrowia gonię ostatkami sił. Kiedy zwróciłem się do kierownika robót o przyspieszenie remontu — odpowiedział mi szorstko, że to nie moja rzecz.

Gdy około 1. VI. zwróciłem się ze skargą do inż. Wachowicza, dyr. ZMPB odpowiedział, że **otrzymał już sprawozdanie z zakończenia remontu.**

Panie Redaktorze, to co się robi w domu, w którym mieszkam, to nie jest dokonywanie remontu — to jest rujnowanie ludziom zdrowia, to jest wyczerpywanie do ostateczności ich cierpliwości. W jakim celu, może kto wyjaśni.

Odnoszę wrażenie, że wydłużanie terminu robót ma służyć do uzasadnienia wysokości preliminowanej sumy, gdyż przewidziane jest 200.000 zł, a moim zdaniem cały remont nie jest więcej wart jak około 50.000 zł.

Jestem przekonany, że ogłoszenie mojego listu spowoduje szybkie zakończenie makabrycznego remontu.

Edward Łęcki,
Łódź, Wiklinowa 6.

Wandale

W sobotę, dnia 20. VI., około godz. 20 — przystanął motocykl przy ul. Smutnej, z którego zeskoczyło pacholę i zaczęło intensywnie obłamywać krzewy (niczyje, bo rosły przy ulicy). Starszy pan — kierowca motoru, posiadał tyle wyrozumiałości dla chłopca, że nie zareagował na jego męską „ripostę" skierowaną do pani, zwracającej mu uwagę, że nie należy łamać krzewów. Przeciwnie — zabrał na motor owego bohatera z ogromną wiechą obłamanych gałęzi i dostojnie odjechał. Pozostał po nich połamany krzew, zapach gazów spalinowych i numer motoru 1412, który podajemy dla przekonania, że takie czyny mogą być karalne.

(z)

PRAWNIK radzi

Pytanie: Pragnę poinformować się, czy mam prawo do przejazdu koleją I klasy i czy na wypadek wypowiedzenia pracy przysługuje mi wypowiedzenie 2-tygodniowe, czy 3-mies. Jestem pracownikiem umysłowym, ale mam etat prac. fizycznego?

H. A.

Odpowiedź: Prawo podróżowania I klasą mają jedynie pracownicy zajmujący stanowiska kierownicze. Natomiast przysługuje Panu prawo do 3-miesięcznego wymówienia, gdyż o charakterze pracy decyduje pełniona funkcja, a nie etat.

Błyskawiczny rajd po łódzkich dworcach

Co znajdujemy

MOTTO:

„Stosunkowo dobrze wyglądają dworce warszawskie i Kraków Główny. Ale na przykład dworce łódzkie Fabryczny i Kaliski — na kafelkowych podłogach tkwi zeskorupiały od lat brud. Ściany brudne, powycierane od dawna wymagające odmalowania.

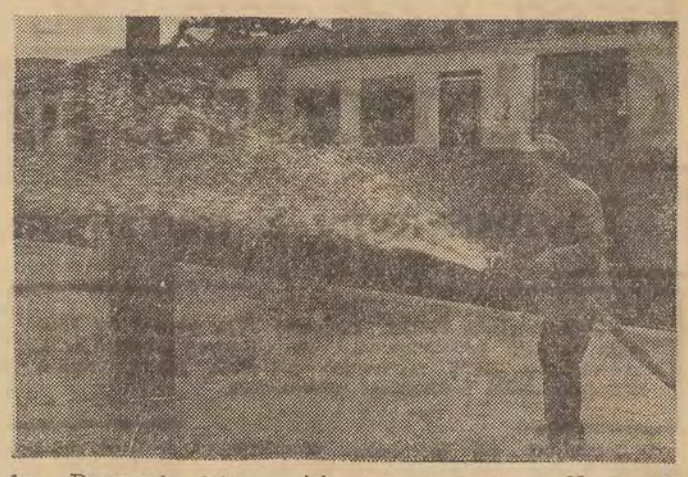

Powyższy cytat zaczerpnęliśmy z „Expressu Wieczornego" (1 lipiec br.) z art. pt. „Małe stacyjki — czyste i ładne. Duże dworce straszą brudem". „Express Wieczorny" pisząc o zorganizowanym przez kolejarski tygodnik „Sygnały" konkursie pt. „Cztery razy najlepsza" o miano najczystszej i najbardziej estetycznej stacji kolejowej — zastanawia się nad wyglądem dworców w ogóle. Wg. „Expressu" dworce łódzkie wypadły najgorzej. Czy tak jest rzeczywiście, czy możemy zgodzić się z tą opinią? Skonfrontujmy opinię z wyglądem Dworca Kaliskiego i Fabrycznego — na miejscu.

Na Dworcu Fabrycznym znajdujemy czysto wymiecione podłogi, na których na próżno szukać choćby jednego papierka. Przez całą dobę — jak informuje nas zawiadowca stacji Dworca Fabrycznego, Jan Kowalczyk — zarówno poczekalnia jak i perony są przez naszych sprzątaczy omiatane, szorowane... Nie jest łatwo, mimo wszystko, utrzymać porządek, gdy na dobę przewija się przeciętnie 30,000 podróżnych. Mimo to naszą ambicją jest, aby w konkursie „4 × najlepsza" zdobyć jedno z pierwszych miejsc. W najbliższym czasie — dla wygody podróżnych — zostaną przerobione (poszerzone) okna w kasach biletowych. Odświeżymy również ściany wnętrz poczekalni.

Na peronie odbywa się właśnie zmywanie (na zdjęciu) chodników za pomocą długiego węża gumowego. W oczy rzucają się kwiaty. Pelargonie w skrzynkach zdobią okna gmachu dworca, na peronach — dywany z kwiatów. Ogółem na Dworcu Fabrycznym zasadzono 20.000 różnych kwiatów.

Gdy opuszczamy Dworzec Fabryczny, słyszymy z głośnika zapowiedź odjeżdżającego pociągu z... życzeniami przyjemnej podróży.

* * *

Dworzec Kaliski. Poczekalnie przeznaczone są tylko i wyłącznie dla podróżnych. Wstęp dla osób posiadających bilety, bądź też peronówki. Dzięki temu — jak się dowiadujemy — poczekalnie przestały być przytułkiem — zwłaszcza w godzinach nocnych — dla wszelkiego rodzaju chuliganów, którzy zakłócali spokój podróżnym.

Również i na tym dworcu perony i poczekalnie są przez całą dobę systematycznie sprzątane, myte — słowem panuje idealny wprost porządek. W restauracji dworcowej, prowadzonej przez „Orbis", zaskakują na każdym stoliku bukieciki kwiatów (na zdjęciu). Aż przyjemnie jeść obiad.

Jeszcze w tym roku — informuje z-ca zawiadowcy stacji Łódź Kaliska, p. Muszczykiewicz — cały budynek dworca otrzyma nową, piękną elewację.

W dalszych planach prawdopodobnie w roku 1961, wybuduje się na peronach dachy.

Nasz krótki rajd dobiega końca. Czas na wnioski. Wydaje się, że łódzcy kolejarze — jeśli oczywiście nadal będą utrzymywać porządek na dworcach — w konkursie „4 × najlepsza" zajmą poczesne miejsce.

J. Kr.
(Foto: L. Olejniczak)

Nowa organizacja pracy w zakładach mięsnych w Pabianicach

Automaty z USA

Coraz więcej zakładów przemysłowych w trosce o podniesienie produkcji, usprawnia wewnętrzną organizację pracy. Ostatnio duży sukces na tym odcinku odniosły Zakłady Mięsne w Pabianicach, produkujące na eksport szynki i polędwice.

Dzięki właściwemu ustawieniu taśmy produkcyjnej zwiększyła się znacznie wydajność pracy, a produkcja wzrosła średnio o 25 proc. Warto przy tym podkreślić, że dzięki tym zmianom szynki, które dotąd przechodziły w toku produkcji przez 80 rąk, dotyka obecnie zaledwie 20 rąk, dzięki czemu zmalała do minimum ewentualność zakażenia mięsa.

W przyszłym roku zakłady zmienią również sposób zamykania puszek z szynkami. Dotąd robi się to ręcznie przy pomocy kolby elektrycznej i cyny. Sprowadzone ze St. Zjednoczonych dwa automaty, tzw. zamykarki, zastąpią pracę rąk, puszkując szynki pod ciśnieniem na uszczelki.

(bn)

Czym łodzianki zamkną weki?

Po aparat—do stolicy?

Konfiturowo-konserwowo — kompotowy okres mamy w pełni. Truskawki, czereśnie, wiśnie, maliny, agrest i porzeczki, które obecnie znajdują się w sprzedaży, wkrótce się skończą. Toteż gospodynie spieszą się z ich zakupem, by zapewnić sobie zapas tych owoców na zimę. Najchętniej korzystają one z weków, w których owoce doskonale się przechowuje. Jednak z zamykaniem tych słoików jest sporo kłopotu.

Tymczasem Spółdzielnia Pracy „Skala" w Warszawie produkuje praktyczne aparaty próżniowe do zamykania weków, które nie tylko ułatwiają pewne i szybkie zamknięcie słoików, ale również eliminują konieczność gotowania konserwowanych produktów wraz z wekami (produkty gotuje się osobno i wkłada do słoików).

Mimo licznych ofert i prospektów spółdzielni „Skala" oraz osobistej wizyty jej przedstawiciela w Łodzi — łódzkie przedsiębiorstwa handlu artykułami gospodarstwa domowego „Arged" i MHD, nie zamówiły wspomnianych aparatów, w rezultacie czego w Łodzi nie można ich nabyć.

Jesteśmy ciekawi, czym nasz handel tłumaczy to zaniedbanie? Jeśli obawiał się, że aparaty nie „pójdą", to chyba należało się wpierw o tym przekonać i zakupić na próbę choć niewielką ich ilość. No bo dlaczego łodzianki nie mają poznać udogodnień, które ułatwiają życie kobietom w innych miastach?

(as)

Instytucje odpowiadają

Szanowny Panie Redaktorze!

Dyrekcja PSS Artykuły Przemysłowe, potwierdzając słuszność notatki zamieszczonej w „Dzienniku Łódzkim" w dniu 1 lipca br. w dziale „Listy do Redakcji" z ubolewaniem stwierdza, że fakt nieudzielenia ob. mgr. M.P. i Redakcji odpowiedzi na list rzeczywiście miał miejsce w wyniku zaniedbania sprawy przez odpowiedzialnego pracownika.

Przepraszając Redakcję chcemy podkreślić, że podobne fakty nie zdarzyły się w naszej Instytucji.

Na wszystkie otrzymane listy w terminie odpowiadamy i nie chcemy, by ten odrębny przypadek miał decydować o opinii jaką nasza spółdzielnia posiada wśród klientów.

Pracą swoją staramy się o to, by wymogi stawiane przez kupujących były maksymalnie zaspokajane. W wyniku realizacji postulatów wysuwanych przez mieszkańców naszego miasta w listach do Redakcji i Prezydiów Rad Narodowych, tylko w bieżącym roku uruchomiliśmy 15 nowych sklepów w tych punktach, gdzie najbardziej były one potrzebne. Od sprzedawców swoich wymagamy absolutnej grzeczności w stosunku do konsumentów i ludzie, którzy postępują inaczej nie mogą pracować w naszych placówkach.

Dlatego też w stosunku do winnego w sprawie ob. mgr. M. P. wyciągniemy surowe konsekwencje, o czym zawiadomiliśmy już autora listu (odpis w załączeniu).

Prezes: JÓZEF ZAWADZKI

Społeczeństwu Łodzi

dziękujemy najserdeczniej

W tegorocznej harcerskiej akcji letniej bierze udział przeszło 4.000 młodzieży harcerskiej z naszego miasta.

Zasadnicze kierunki tegorocznej akcji obozowej, to ziemia lubuska i ziemia łódzka, gdzie kierowane są obozy „Kadry".

Zorganizowanie akcji letniej w tych rozmiarach byłoby niemożliwe, gdyby nie serdeczny, pełen troski stosunek do naszych potrzeb społeczeństwa Łodzi i ogromna pomoc, jaką otrzymaliśmy. Zakłady pracy, zakłady opiekuńcze drużyn i instytucje pomogły nam bardzo, zakupując sprzęt obozowy, namioty, wyposażenie.

Pracownicy aparatu partyjnego, oświatowego, instytucji państwowych i spółdzielczych, szerokie masy mieszkańców Łodzi swoją społeczną postawą i pomocą zadokumentowali, że jesteśmy organizacją potrzebną, że robimy „dobrą, harcerską robotę".

Bez tej pomocy całego społeczeństwa, wyrażającej się sumą 434.550 zł, bez serdecznego stosunku do naszej pracy i naszych potrzeb, tegoroczna akcja letnia nie miałaby tak szerokiego zakresu.

Dziękując jak najserdeczniej tym wszystkim, którzy materialnie i moralnie pomogli nam w przygotowaniu akcji letniej, zapewniamy równocześnie, że o ofiarowany sprzęt będziemy dbać i gospodarować nim naprawdę po harcersku, aby starczył nam na następne lata.

Pragniemy w latach przyszłych wysyłać na obozy jeszcze więcej młodzieży z naszego zadymionego miasta.

Jesteśmy przekonani, że spotykając się nadal z tak serdecznym stosunkiem społeczeństwa, będziemy w stanie jeszcze lepiej wykonywać nasze harcerskie obowiązki.

Z harcerskim pozdrowieniem
Czuwaj!

KOMENDA CHORĄGWI ŁÓDZKIEJ ZHP,
KOMENDY HUFCÓW I DRUŻYNY, INSTRUKTORZY I MŁODZIEŻ HARCERSKA M. ŁODZI.

Z MIASTA w kilku zdaniach

— GOTOWE OPAKOWANIA. Dyrekcja Okręgu Poczt i Telekomunikacji w Łodzi, informuje, że w placówkach pocztowo-telek. są do nabycia gotowe opakowania kartonowe do paczek wraz z nagumowaną taśmą papierową, służącą do zamykania opakowań. Cena opakowania zależy od jego wymiarów. Opakowania o wymiarach 250×130×120 mm kosztują 2 zł 70 gr. Ta nowa usługa została wprowadzona celem udogodnienia klientom wysyłania paczek.

— U ZBIEGU ULIC BUCZKA I NOWOTKI znajduje się duży, dwuzmianowy sklep spożywczy MHD-Bałuty-Staromiejska. Mimo szybkiej i uprzejmej obsługi, klienci dość często opuszczają sklep niezadowoleni, ciągle bowiem brakuje tu jakichś artykułów. Tajemnica tkwi w tym, że sklep posiada mikroskopijne zaplecze, uniemożliwiające zmagazynowanie większej ilości różnorodnych towarów.

Dobrze byłoby, aby dyrekcja przedsiębiorstwa wystąpiła do Dzielnicowej Rady Narodowej z wnioskiem o przydzielenie znajdującego się obok sklepu jednoizbowego mieszkania i przeznaczyła je na rozbudowę magazynu. W ten sposób skończyłyby się kłopoty ogromnej rzeszy klientów i personelu sklepu.

— KOLEJNE 115 CIĄGNIENIE ŁGL „KUKUŁECZKA" odbędzie się dnia 5 lipca br. w Łodzi na stadionie AZS przy ul. Bystrzyckiej w czasie trwania IX Akademickich Mistrzostw Polski o godz. 10. W razie niepogody w sali MDK, godz. 10.30 w czasie mistrzostw szermierczych. Na wygrane I stopnia za 5 trafnych skreśleń przypada złotych 500,000.

(bn.)

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe	09
Pogot. Milicyjne	07
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	292-22
Kom. Ruchu Drogowego MO	316-82
Pryw. Pogot. Dziec.	300-00
Pryw. Pogot. Lek.	333-33 555-55
MOI	359-15

TEATRY

TEATR NOWY (Więckowskiego 15) g. 19.15 „Nieboska komedia"

TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu nr 21) g. 19.30 „Żołnierz i bohater"

TEATR MŁODEGO WIDZA (Moniuszki nr 4a) g. 19.30 „Sobótki"

OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 16, 19.30 „Rose Marie" — gościnne występy Państwowej Operetki z Lublina

Pozostałe teatry nieczynne

MUZEA

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE — nieczynne

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) — czynne g. 9—15

* * *

ZOO — czynne g. 9—20

* * *

PALMIARNIA — czynna g. 10—16

KINA

(W nawiasach podajemy kategorie kin)

ADRIA (II — Studyjne — Piotrkowska 150) „Kobieta w oknie" prod. USA, dozw. od lat 18, g. 15.45, 18, 20.15

BAŁTYK (premierowe — Narutowicza 20) „Morderca mieszka pod nr 21" prod. franc. dozw. od lat 16 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

CO? GDZIE? KIEDY?

DKM (Nawrot 27) „Intruz" prod. USA, dozw. od lat 14, g. 17, 19

DWORCOWE (II — Dw. Kaliski) „Wielka bitwa" prod. radz., dozw. od lat 7, g. 10, 11.30, 13, 14.30, 16, 17.30, 19, 20.30;

GKO (Tuwima 34) nieczynne

GDYNIA (II — Tuwima 2) „Stracone złudzenia" prod. angielskiej, dozw. od lat 16, g. 9.30, 11.45, 14, 18, 20.15. Program dla najmłodszych: „Wojtuś, Piotruś i Azorek", „Koza i lew", „Czerwony kwiat", „Czarodziejski dzwięk", g. 16, 17

ŁĄCZNOŚĆ (III — Józefów 43) „Stewardessy" prod. NRF. dozw. od lat 18, g. 19.30

MŁODA GWARDIA (II — Zielona 2) „Bez bólu" prod. franc. dozw. od lat 18, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

MUZA (I — Pabianicka 173) „Paryżanka" prod. franc., dozw. od lat 18, g. 16, 18, 20

ODRA (Przędzalniana 68) nieczynne

PIONIER (II — Franciszkańska 31) „Cadet Rousselle" prod. franc., dozw. od lat 12, g. 15.45, 18, 20.15

POLONIA (premierowe — Piotrkowska nr 67) „Uśmiech nocy" prod. szwedzkiej, dozw. od lat 18, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

POPULARNE (II — Ogrodowa 18) „Szatan zazdrości" prod. NRF, dozw. od lat 16, g. 17, 19.15

POKÓJ (II — Kazimierza nr 6) „Wakacje z Moniką" prod. szwedzkiej, dozw. od lat 18, g. 15.45, 18, 20.15

PRZEDWIOŚNIE (I — Żeromskiego 78) „Rekord Annie" prod. USA, dozw. od lat 12, g. 15.30, 17.45, 20

1 MAJA (II — Kilińskiego 178) „Ania i Mania" prod. austriackiej, dozwolony od lat 7, g. 15.30 17.15, 20

REKORD (II — Rzgowska 2) „Troje z lasu" prod. radz., dozw. od lat 12, g 15.45, 18, 20.15

STUDIO (III — Bystrzycka 7-9) „Alibi" prod. NRF, dozw. od lat 14, g. 17.15, „Maskotka" prod. ang., dozw. od lat 10, g. 19.30

SOJUSZ (II — Nowe Złotno) „Moralność pani Dulskiej" prod. czeskiej dozw. od lat 16, g. 17, 19.15

STYLOWY (I — Kilińskiego 123) „Winchester 73" prod. USA, dozw. od lat 12, g. 15.45, 18, 20.15

ŚWIT (II — Bałucki Rynek) „Bohaterka dnia" prod. włoskiej, dozw. od lat 18, g. 16, 18, 20

TATRY-LETNIE (premierowe — Sienkiewicza 40) „Windą na szafot" prod. franc., dozw. od lat 18, g. 21 — kino czynne tylko w dni pogodne

WISŁA (premierowe — Tuwima 1) „Obcy w domu" prod. franc., dozw. od lat 16, g. 9.30, 11.45, 14, 16.15, 18.30, 20.45

WŁÓKNIARZ (premierowe — Próchnika nr 16) „Trzecia licealna" prod. włoskiej, dozw. od lat 16, g. 9.30, 11.45, 14, 16.15 18.30, 20.45

WOLNOŚĆ (premierowe — Przybyszewskiego 16) „Nie koniec na tym" prod. czeskiej, dozw. od lat 14, g. 10, 12, 14, „Morderca mieszka pod nr 21" prod. franc., dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20

* * *

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin

* * *

PRZEDSPRZEDAŻ biletów na 2 dni naprzód do kin: „Bałtyk", „Polonia", „Wisła", „Włókniarz", „Wolność" — w Ośrodku Usług Filmowych, ul. Wigury nr 2, godz. 12—15

Dyżury aptek

Limanowskiego 37, Pl. Wolności 2, Łagiewnicka 120, Piotrkowska 307, Gdańska 90, Narutowicza 42, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 67

AS Al. Kościuszki 48 pełni stałe dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Położnictwo: Polesie 1 część Bałut (pacjentki z poradni K przy ul. Limanowskiego) — Szpital im. Madurowicza, ul. Krzemienieocka 5; Śródmieście, Staromiejska 1 część Bałut (pacjentki z poradni K przy ul. Sędziowskiej) — Szpital im. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36; Ruda, Chojny oraz pozostała część Bałut (pacjentki z poradni K przy ul. Cmentarnej) — Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15

Chirurgia: Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195

Interna: Szpital im. dr Sterlinga, ul. Sterlinga 1-3

Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Przetarg nieograniczony I, II i III

Łódzkie Biuro Projektów Budownictwa Przemysłowego
w Łodzi, ul. Kopcińskiego 20
OGŁASZA I, II, III
PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż wyeliminowanego z eksploatacji samochodu osobowego marki „SKODA" typ 1101.

Cena wywoławcza 22.500 zł.

Przetarg I odbędzie się w dniu 20 lipca 1959 roku o godz. 10 przy ul. Kopcińskiego 20. W razie niedojścia do skutku II przetarg odbędzie się w dniu 6 sierpnia br. o godz. 10, z ceną wywoławczą niższą o 40 proc. oraz III przetarg odbędzie się w dniu 24 sierpnia br. o godz. 10 w cenie wywoławczej niższej o 75 proc.

Do oferty należy dołączyć wadium 10 proc., które należy wpłacić w Banku Inwestycyjnym Oddział w Łodzi nr konta 66-110-32, najpóźniej do dn. 16 lipca br.

Do przetargu nieograniczonego mogą stawać oprócz osób fizycznych również spółdzielnie, organizacje społeczne oraz przedsiębiorstwa nieuspołecznione, które przedstawią dokumenty wymagane zarządzeniem ministra komunikacji z dnia 8 maja 1957 r. nr 353 ogłoszone w Mon. Pol. nr 56 z dnia 20 lipca 1957 roku. 4946-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

ŚLUSARZY, spawacza na spawarkę elektryczną, **blacharza, tkaczy (ki)** na krosna angielskie drabinkowe, **obciągaczki, wozicieli, sprzątaczki** do żłobka i przedszkola, **zamiataczki** sal produkcyjnych, **czyściarki** maszyn przędzalniczych przyjmą natychmiast **Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. St. Okrzei w Łodzi, ul. Kilińskiego 228** (dojazd tramwajami linij 1, 3, 4, 5, 21, 22). 4855-K

2 INWENTARYZATORÓW, magazyniera, 2 pomocników magazyniera oraz **2 pracowników fizycznych** — zatrudni natychmiast **Dyrekcja P.D.T. w Łodzi, ul. Piotrkowska 60-62, pokój 217.** 4862-K

OPERATORÓW do obsługi dźwigów-żurawi wężowych zatrudni natychmiast **Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Uprzemysłowionego w Łodzi, ul. Urzędnicza 45** (róg Sędziowskiej). Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia I piętro, pokój 107. Dla zamiejscowych miejsce w hotelu zapewnione.

PRZĄDKI na maszyny obrączkowe, **wrzecioniarki, pomoce prządek, obciągaczki, śrubowników, przykręcaczy, robotników** do wilkowni, **robotników** na trzepalnię, **wózkarzy, czyściarzy, robotników** na wykończalnię, **sprzątaczki** sal produkcyjnych, **robotników** gospodarczych oraz **gońców** powyżej lat 18 — zatrudnią natychmiast **Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Juliana Marchlewskiego w Łodzi, ul. Ogrodowa 17.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr. 4914-K

EKONOMISTĘ na stanowisko inspektora inwestycji zatrudni **Wojewódzki Zarząd Przedsiębiorstw Budownictw Terenowego w Łodzi, ul. Nowotki 247** (barak 2). Wymagane wyższe wykształcenie i praktyka inwestycyjna. Zgłoszenia przyjmuje dział organizacyjny.

BLACHARZY do robót blacharsko-dekarskich zatrudni natychmiast **Warszawskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 1 w Łodzi, ul. Źródłowa nr 52.** 17-G. 4911-K

KIEROWCÓW na ciągniki, **woźniców** na wozy konne, **inspektora** do sekcji transportu, **ślusarza** samochodowego, **cieśli, pom. murarzy, szlifierzy, uczniów** na zdwajalnię, skręcalnię i przędzalnię zatrudnią **Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Gwardii Ludowej w Łodzi, ul. Wróblewskiego 19.** Zgłoszenia przyjmuje dział personalny od godz. 7.30 do godziny 15.30. 4921-K

INŻYNIERA z dużym doświadczeniem technicznym i organizacyjnym na stanowisko kierownika robót antykorozyjnych zatrudnią od zaraz **Zakłady Izolacji i Robót Przemysłowych „Lambda" w Łodzi, ul. Świerczewskiego 70.** Warunki do omówienia. Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr. 4951-K

TECHNIKA budowlanego na stanowisku kalkulatora, **5 malarzy, 5 pomocników** malarskich oraz wykwalifikowaną **maszynistkę** — wymagane wykształcenie średnie — zatrudni natychmiast **Spółdzielnia Pracy Remontowo-Budowlana i Produkcji Materiałów Budowlanych „Blok" w Łodzi, ul. Mostowa nr 43.**

INŻYNIERA włókiennika (przędzalnia wełny zgrzebnej), **tkaczy** kortowych — obsługa jednego krosna, wynagrodzenie specjalne według zasad obowiązujących w C.L.P. Wełnianego, **portierów-rewidentów** — zatrudni **Centralne Laboratorium Przemysłu Wełnianego w Łodzi, ul. Wierzbowa 48.** Zgłoszenia osobiste przyjmuje sekcja kadr codziennie od godz. 8 do 15 w soboty od godz. 8 do 13. 4945-K

KIEROWNIKA zakładu gastronomicznego, **inspektora** kontroli technicznej garmażerni, **technologa** zbiorowego żywienia, **referenta** do działu zaopatrzenia, **księgowego** do księgowości materiałowej, **referenta** rozliczeniowca do zakładu gastronomicznego — od wszystkich wymagane wykształcenie średnie — zatrudni natychmiast **P.S.S. Łódź — Wschód Oddział Gastronomiczny w Łodzi, ul. Piotrkowska 44.** Zgłoszenia przyjmuje sekcja personalna w godz. od 7 do 15. 4938-K

KSIĘGOWEGO z wieloletnią praktyką, ze znajomością księgowości przemysłowej i kosztów oraz **inspektora** kontroli technicznej — branży pończoszniczej z wieloletnią praktyką i wykształceniem technicznym zatrudnią natychmiast **Południowo-Łódzkie Zakłady Przemysłu Pończoszniczego w Łodzi, ul. Brzozowa nr 5-9.** 4965-K

TOKARZY metalowych na tokarki pociągowe i rewolwerowe, **szlifierzy-polerowników, formierzy** na metale kolorowe przyjmą **Łódzkie Zakłady Metalowe P.T. Łódź, ul. Strzelczyka nr 26-28.** 4966-K

MALARZA do malowania sklepów mięsnych zatrudni **M.H.D. Łódź Ruda-Chojny, ul. Świerczewskiego nr 58.** 4963-K

GŁÓWNYCH księgowych do podległych przedsiębiorstw zaangażuje **Łódzkie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Handlowych.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr Łódź, ul. Piotrkowska 104, pokój 389. 4958-K

INŻYNIERÓW chemików, inż. mechaników i inż. budowlanych zatrudnią natychmiast **Zakłady Przemysłu Barwników „Boruta" w Zgierzu, ul. A. Struga 30.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godz. od 8 do 15. 4956-K

KIEROWCÓW z I kat. zatrudni natychmiast **Ekspozytura Osobowa P.K.S. w Łodzi, ul. V zańska 249-251.** Wynagrodzenie zgodnie z układem zbiorowym. 4847-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

PLACE od 700 do 5.000 metrów w Marysinie II, III (ulice: Morelowa, Mimozy, Strusia) — sprzedam. Wiadomość Łódź, ul. Zachodnia 34—5

PÓŁ morgi (do hektara) dobrej ziemi z domkiem kupię. Ul. Rysownicza 37

PLAC z domem jednorodzinnym i budynek gospodarczy sprzedam. Stoki, Jesienna 13 12606 g

DOMEK, budynki gospodarcze 7 ha ziemi (uroczy zadrzewiony parów, nada się na hodowlę) tanio sprzedam. Ciosny-Rosanów k. Zgierza, Izydorczyk 12647 g

ZIEMIĘ z zabudowaniem (nadaje się na hodowlę lisów (w Łodzi lub okolicy) kupię ewent. wydzierżawię. Oferty pisemne „12914" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 12914 g

KUPNO

WAGĘ lekarską (dla niemowląt) kupię, telefon 523-35 12666 g

SAMOCHÓD „Moskwicz" lub „Fiat" 600 kupię. Oferty pisemne „12655" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska nr 96 12655 g

SPRZEDAŻ

SAMOCHÓD bagażowy — nośność 500 do 600 kg sprzedam. Zgierz, ul. Wschodnia 5 12646

SAMOCHÓD osobowy — „Opel Kadet" sprzedam Łódź, Cieszyńska 23

PÓŁ udziału do taksówki „Warszawa" sprzedam, — tel. 307-90 od godz. 17

MOTOCYKL „Jawa" 350 nowy (w opakowaniu) — sprzedam. Łódź, Więckowskiego 19, m. 7, godzina 16—20 12673

AMERYKANKĘ, 2 nowe fotele komplet (terrakota) ciemny orzech sprzedam. Tel. 523-35 12665 g

DENTYSTYCZNĄ wiertarkę nożno-elektryczną — sprzedam. Cena 3.800, telefon 229-74 12664

SAMOCHÓD małolitrażowy okazyjnie sprzedam. Łódź, ul. Pabianicka 57—5 od godz. 16 12656

OWCZARKA alzackiego 7-miesięcznego sprzedam, Łódź, Wierzbowa 15, m. 1

SAMOCHÓD „Fiat" 1100 sprzedam. Lipowa 25

MOTOCYKL „WFM" — sprzedam, ul. Podrzeczna 21—11, godz. 17—19

MOTOCYKL „Zündapp" 200 ccm sprzedam. Armii Czerwonej 96 (Widzew)

FORTEPIAN „Blüthner" krótki, czarny, krzyżowy tanio sprzedam. Kilińskiego 60—56 12610 g

SAMOCHODY typowe, mało używane poszukuje Pośrednictwo Sprzedaży Samochodów we Wrocławiu, Aleja Brucknera 24, tel. 214-78 4585 k

MASZYNY dziewiarskie — „Girotex", „Passap", „Autoknitter" okazyjnie sprzedam, nauczę obsługi. Nawrot 38b—3, Wójcik (tylko w niedziele, godziny 10—12, 16—18). Części, remonty, informacje telefoniczne 214-40 12922

SAMOCHÓD „P-70" sprzedam. Piramowicza 4—16, godz. 18—20 12907 g

SAMOCHÓD „Opel Kapitan" nowoczesny (rok budowy 1952) sprzedam. Ul. Główna 8, m. 7 12655

MOTOCYKL „Iż" 56 nowy sprzedam. Armii Czerwonej 32, m. 5 od godziny 15 12677 g

MASZYNĘ dziewiarską firmy „Dubiet" 9×90 sprzedam. Tel. 364-48

WALCE do gumy 300×650, formę na dętki 19×350 sprzedam. Warszawa, ul. Igańska 36, warsztat mechaniczny 4939 k

DWIE opony z dętkami 5.90×15 nowe, tanio sprzedam. Tel. 357-85, godz. 16—18 4941 k

PUSTAKI żużlo-betonowe ścienne dostarczamy wagonowo. Blok-Bet, Bytom, Sawickiej 16 4940 k

LOKALE

DWA pokoje z kuchnią nie podlegające kwaterunkowi kupię. Oferty pisemne „12696" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 12696

POKÓJ z wygodami w Bytomiu zamienię na podobny w Łodzi. Wiadomość: Łódź, Żubardzka 6 Maurer, godz. 16—20

POKÓJ samodzielny nad morzem w Świnoujściu odstąpię na sezon letni rodzinie lub osobom pojedyńczym. Wiadomość Łódź, Pabianicka 193—10 lub Świnoujście ul. Chrobrego 30, piętro I

POKÓJ 15 m kw. częściowe wygody na parterze zamienię na pokój z kuchnią. Zakątna 79, m. 5

DWA pokoje z kuchnią słoneczne, ładne, duże w Rudzie zamienię na dwa pokoje z kuchnią najchętniej w blokach. Wiadomość Rudzka 103, m. 1, Szubert 12622

POKÓJ z kuchnią zamienię na dwa pojedyńcze w różnych dzielnicach. Oferty pisemne „12619" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska nr 96 12619 g

POKÓJ z kuchnią, ul. Bema przy Zgierskiej piętro I, słoneczne, suche, wygody, zamienię na dwa pojedyńcze (mogą być w różnych dzielnicach). Oferty pisemne „12614" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska nr 96 12614 g

TOMASZÓW MAZ. poszukuję mieszkania — dwa pokoje kuchnia. Tomaszów, Dobra 19, Kupczyński 12609

INŻYNIER — poszukuje pokoju sublokatorskiego, najchętniej w śródmieściu. Oferty pisemne „11888" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 11888

2—3 POKOJE, II piętro, w centrum zamienię na mieszkanie ze sklepem, ewent. na parterze. Oferty pisemne „12877" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

LEKARSKIE

Dr REICHER specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8—9, 16—19 — Piotrkowska 14

KOROŃSKA Henryka lekarz ginekolog i położnik przyjmuje środy, soboty 17—19, Zielona 16

Dr BIBERGAL specjalista chorób wenerycznych, skórnych 16—18, Piotrkowska 134 8352 g

Dr NITECKI specjalista chorób skórnych, wenerycznych 16—18, Kilińskiego 82

Dr Jadwiga ANFOROWICZ specjalista weneryczne, skórne 15.30—19, Próchnika 8 10373

NAUKA

KURSY samochodowe zawodowe kat. I, II, III i amatorskie TKWP. Zapisy, Tuwima 15 w godz. 8—20, tel. 258-60. Rozpoczęcie kursu amatorskiego przyspieszonego w dniu 20.VI., 27.VI. i 4.VII. 1959 roku 4579 k

ZGUBY

WYPYCH Lucjanowi — zam. Sierakówek, pow. Gostynin, skradziono dowód kolejowy wraz z biletami, świadectwo szkolne oraz inne dokumenty

---

Dnia 2 lipca 1959 roku zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 53

Ś. † P.

Stanisława Prussak

z d. Pulas

Wyprowadzenie zwłok nastąpi z kaplicy Starego Cmentarza katolickiego przy ul. Ogrodowej dnia 4 lipca br. o godzinie 15 — o czym zawiadamia pogrążony w głębokim smutku

MĄŻ.

RÓŻNE

WSPÓLNICZKI(ka) do kiosku owocowo-cukierniczego w miejscowości letniskowej — poszukuję. Oferty pisemne „12634" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 12634 g

PEDAGOG-turysta posiadający wzorowe opinie z poprzednich obozów, organizuje wakacje w Tatrach dla dzieci szkolnych, lubiących przygody. — Oferty „5030" „OMNIPRESS", Warszawa, Nowogrodzka 39

PIĘKNĄ SUKNIĘ ŚLUBNĄ, balową, wieczorową — wypożyczysz tanio — 22 Lipca 10 (sklep), godzina 10—18 12940 g

PRACA

FRYZJER męski potrzebny na stałe zakład fryzjerski, Łódź, Felsztyńskiego 22 12674 g

FRYZJERKA damska potrzebna na okres czasowy Jaracza 13 12668 g

MANICURZYSTKA zdolna potrzebna. Salon damski, Piotrkowska 7

PRZETARG

Zakłady Sprzętu Motoryzacyjnego nr 2
w Łodzi, ul. Liściasta 17
tel. 544-75
OGŁASZAJĄ PRZETARG

na dokonanie rozbiórki dwóch budynków gospodarczych o łącznej kubaturze około 340 m³,

Oferty w zalakowanych kopertach przyjmuje i informacji udziela dział inwestycji Z.S.Mot. w Łodzi, ul. Liściasta 17 w terminie do dnia 15 lipca 1959 r.

W przetargu mogą uczestniczyć przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się wybór oferenta.

Przetarg nieograniczony

Fabryki Firanek i Koronek im. H. Sawickiej
w Łodzi, ul. Piotrkowska nr 177
OGŁASZAJĄ
PRZETARG NIEOGRANICZONY

na przegląd, krycie, naprawę i smołowanie dachów ca 12.000 mkw oraz przegląd i naprawę rynien ca 2.000 mb z powierzonego materiału w ilości 80 proc. Wykonawca dostarczy ca 20 proc. materiału.

Wyżej wymienione roboty należy wykonać w zakładach:

nr 1 w Łodzi, ul. Skrzywana 2-4
„ 2 „ „ Inżynierska 14
„ 3 „ „ Przędzalniana 35
„ 4 „ „ Gdańska 118
„ 5 „ „ Gdańska 142
„ 6 „ „ Piotrkowska 186

W ofertach należy podać cenę i termin wykonania.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „przetarg -dachy" na wymienione roboty należy składać do dn. 13 lipca 1959 r. w biurze głównym F. F. i K. im. H. Sawickiej Łódź, ul. Piotrkowska nr 177.

Do przetargu mogą przystąpić instytucje państwowe, uspołecznione i prywatne.

Komisyjne otwarcie kopert nastąpi w dniu 14 bm. o godz. 11 pod wyżej wymienionym adresem. Szczegółowych informacji udziela dział gł. mechanika Łódź, ul. Gdańska 142, tel. 279-81. 4918-K

Przetarg nieograniczony I, II i III

WOJEWÓDZKA KOLUMNA TRANSPORTU SANITARNEGO
w Łodzi, ul. Sienkiewicza 58

OGŁASZA I, II i III PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodów osobowych marki:

1) „Skoda" nr wewn. 61 cena wywoławcza zł 22.500
2) „Skoda" „ „ 3 „ „ — „ 22.500
3) „Skoda" „ „ 33 „ „ — „ 22.500
4) „Fiat" „ „ 7 „ „ — „ 31.500

oraz PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż samochodów marki:

1) „Skoda" 1100 — furgon nr wewn. 60 cena wyw. 22.500 zł
2) „Skoda" 1100 — furgon nr wewn. 89 cena wyw. 22.500 zł
3) „Dodge" WC-54 nr wewn. 37 cena wyw. 30.000 zł

Przetargi odbędą się w dniu 21 lipca 1959 r. o godz. 10 w Wojewódzkiej Kolumnie Transportu Sanitarnego Stacja Obsługi Pabianice, ulica W. Wasilewskiej 7-9.

Przetarg przeprowadzony zostanie w trybie postanowień zarządzenia ministra komunikacji z dnia 8 maja 1957 r. Monitor Polski nr 56, poz. 353.

Wadium w wysokości 10 proc. sumy wywoławczej należy wpłacić w N.B.P. IV O. M. w Łodzi nr konta 908-95-557 na dzień przed przetargiem.

W wypadku gdyby przetarg I nie doszedł do skutku, odbędzie się on w II terminie w dn. 4 sierpnia br i ewentualnie w III terminie w dniu 18 sierpnia br.

Oferty wraz z pokwitowaniem na wpłacone wadium oraz pisemne wyrażenie zgody na warunki przetargu należy składać na dzień przed przetargiem w biurze Wojewódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego w Łodzi, ul. Sienkiewicza 58.

Samochody są do obejrzenia w Wojewódzkiej Kolumnie Transportu Sanitarnego Stacja Obsługi Samochodów w Pabianicach, ul. W. Wasilewskiej nr 7-9 w godzinach od 10 do 12. 4960-K

Łódź-Nowy Jork na macie 8:8

☆ Dwa walkowery ☆ Błyskawiczne zwycięstwo Rosemeyera ☆ Doskonała organizacja

Niech żałują ci, którzy nie przyszli wczoraj do hali sportowej, by oglądać mecz zapaśniczy Łódź — Nowy Jork. Spotkanie było bardzo ciekawe i doskonale zorganizowane. Zebrało się w sumie ponad 3 tysiące widzów, którzy opuszczając halę wyrażali zadowolenie i z przebiegu meczu i uzyskanego wyniku remisowego 8:8.

Przed meczem nastąpiła część oficjalna, w której w pięknych słowach gości powitał prezes ŁOZZ dyr. Stefan Szudziński. Wspomniał on między innymi o święcie narodowym USA. Otóż dziś naród amerykański obchodzi 183 rocznicę swojej niepodległości. O niepodległość Ameryki walczyli również Polacy: Kościuszko i Pułaski. Naszych gości publiczność powitała serdecznymi oklaskami a przemówienie kierownika ich drużyny p. Wittenberga publiczność kilka razy przerywała oklaskami. Nawiasem trzeba wspomnieć, że p. Wittenberg w 1952 r. w Helsinkach zdobył w zapasach złoty medal olimpijski.

Po prezentacji zawodników i wręczeniu przez naszych atletów upominków w postaci wazonów kryształowych i kwiatów rozpoczęło się spotkanie.

Szkoda wielka, że drużyna Nowego Jorku z powodu odniesionych w poprzednich spotkaniach kontuzji musiała oddać w 2 spotkaniach cztery punkty walkowerem.

W wadze muszej Wilson oddał Kropowi punkty walkowerem.

W wadze koguciej w 4 minucie i 12 sekundzie Mc Cann położył na łopatki Latę. Zawodnik amerykański był szybszy i doskonale opanowany technicznie. Pracował przy tym doskonale nogami.

W wadze piórkowej piękny sukces odniósł przedstawiciel drużyny łódzkiej Trojanowski, który w 8 min. i 15 sekundzie wygrał z Hoke.

W wadze lekkiej Copple zremisował z Wróblewskim.

W wadze półśredniej jesteśmy świadkami drugiego walkoweru. Motyl zdobywa punkty bez walki z Fivianem.

W wadze średniej Ferguson zremisował z silniejszym fizycznie, ale słabszym technicznie Stepczyńskim.

W wadze półciężkiej doskonały Rosemeyer w błyskawicznym tempie i czasie pokonał Kubika — była to dokładnie 32 sekunda walki.

W wadze ciężkiej olbrzymi Marella pokonał w 3 min. i 45 sekundzie Łompiesia.

Naszym zdaniem najlepszym zawodnikiem w drużynie USA był Rosemeyer — pięknie zbudowany i bardzo szybki zawodnik.

Tak więc mecz Łódź — Nowy Jork zakończył się wynikiem remisowym 8:8.

Obyśmy w przyszłości częściej mogli być świadkami tak pięknych spotkań a sport zapaśniczy zdobędzie znacznie więcej niż posiada zwolenników. (n)

Mec. J. Nowopolski

mówi o mistrzostwach Polski w tenisie

— Którzy tenisiści Łodzi wezmą udział w tegorocznych mistrzostwach Polski, rozpoczynających się już 7 bm. w Łodzi?

Z pytaniem tym zwróciliśmy się do mec. Jerzego Nowopolskiego, który ze względu na zajmowane przez siebie stanowiska w sporcie tenisowym, jest jednym z głównych organizatorów mistrzostw.

— Otóż do mistrzostw dopuszczeni zostali z naszego miasta: Dowborówna, Sikora, E. Nowopolska, Wiesław Nowicki oraz do gry podwójnej bracia Sikorscy z Piotrkowa.

— A którzy zawodnicy będą rozstawieni?

— Skonecki, Licis, Radzio, Piątek, Maniewski, Gąsiorek, Henryk Skonecki, Jamroz.

— A w singlu pań?

— Jędrzejowska, Panasiuk, Schmidtówna i Filipówna.

— Który okręg zgłosił najwięcej graczy?

— Pragnę na wstępie wyjaśnić, że nie zgłosił, a z którego okręgu najwięcej zawodników zostało dopuszczonych do mistrzostw. Zgłosiłoby się znacznie więcej, ale nie wszyscy zostali zakwalifikowani. Chodzi nam bowiem o to, żeby w tegorocznych zawodach startowali sami najlepsi. Otóż na pierwszym miejscu znajduje się okręg Katowice — 14, a potem Warszawa — 10, Kraków — 5, Poznań — 4. Szczecin reprezentowany będzie tylko przez jednego zawodnika — Tomaszewskiego.

— Jak wielki przygotowano zapas piłek do rozegrania turnieju?

— Mamy w zapasie 500 nowych, ślicznych piłeczek. Jestem przekonany, że zapas ten wystarczy.

— Jak długo trwać będą mistrzostwa?

— Rozpoczynamy 7 bm., a zakończymy ten „maratonik" — 12 bm. Wszystkie gry odbywać się będą na odnowionych kortach w Parku Poniatowskiego.

— Życzymy więc dobrej, słonecznej pogody, zebrania dużo nagród dla zawodników i licznej frekwencji publiczności. (n)

IX akademickie mistrzostwa polski

Rozpoczęte wczoraj zawody lekkoatletyczne AMP przyniosły nam szereg dobrych wyników. Przede wszystkim godny podkreślenia jest start Barbary Janiszewskiej.

Dobry wynik w skoku o tyczce uzyskał Kiełczewski — 4,20. Pięknie przebiegł płotki Król, uzyskując czas 14,5. Ponadto widzieliśmy w biegu na 1.500 m Lewandowskiego, który bez większego wysiłku uzyskał czas 3.55,2. Pochwalić również trzeba najlepszych sprinterów akademickich. Inna kwestia, że biegi odbywały się z wiatrem ale uzyskany czas w finale 100 m przez Pilaczyńskiego 10.6 jest godny podkreślenia.

W konkurencjach kobiecych najwięcej sukcesów odniosły zawodniczki z Krakowa.

Liczymy, że i w dniu dzisiejszym wyniki będą również dobre.

KOBIETY

100 m 1. Janiszewska (Kraków) 11,8, 2. Marciszyn (Kraków) 12,3, 3. Szczepkowska (Kraków) 12.5.

400 m 1. Karłowska (Gdańsk) 61,4, 2. Truchan (Kraków) 61,9, 3. Kucner (Poznań) 62,7.

Oszczep 1. Krawcewicz (Szczecin) 45,79, 2. Gorwa (Gdańsk) 42,85, 3. Kostewicz (Warszawa) 41,64.

MĘŻCZYŹNI

100 m 1. Pilaczyński (Poznań) 10,6, 2. Szczepański (Kraków) 10,7, 3. Jegorow (Gdańsk) 10,8.

400 m 1. Czarnecki (Wrocław) 49,8, 2. Linde (Białystok) 49,8, 3. Ludka (Poznań) 49,8.

1.500 m 1. Lewandowski (Szczecin) 3.55,2, 2. Kowalczyk (Poznań) 3.58,2, 3. Owczarek (Wrocław) 3.59,2.

110 m przez płotki 1. Król (Gliwice) 14,5, 2. Kolejwa (Warszawa) 15,1, 3. Śmigowski (Poznań) 15,3.

Trójskok 1. Tymosiewicz (Szczecin) 14.83, 2. Lipiec (Warszawa) 14,43, 3. Lenkiewicz (Warszawa) 14.33.

Skok o tyczce 1. Kiełczewski (Warszawa) 4,20, 2. Bezeg (Kraków) 4,20, 3. Miazga (Warszawa) 4.00.

Pchnięcie kulą 1. Wiepszycki (Rokitnica) 14,82, 2. Obuchowicz (Kraków) 14,80, 3. Andruczyk (Warszawa) 14,68.

Koszykówka męska: Poznań — Kraków 73:36 (40:14), Gdańsk — Wrocław 46:38 (16:14), Warszawa — Gliwice 101:47 (54:24), Toruń — Łódź 91:51 (41:26).

Koszykówka kobiet: Łódź — Poznań 38:43 (13:18), Warszawa — Toruń 83:34 (54:14), Wrocław — Kraków 45:31 (29:16).

* * *

Floret kobiet zakończył się zwycięstwem zawodniczki Jugosławii Jeftimijasdes. Ze względu na to, że zawodnicy Jugosławii startują poza konkursem tytuł mistrzyni zdobyła Kuszmir (Rokitnica) przed Czerkasik (Łódź), Maliszewską z Poznania i Mirowską (Łódź).

Warto nadmienić, że druga zawodniczka Jugosławii zajęła trzecie miejsce.

Błyskawiczny wywiad z p. Barbarą

Trudno jest nie skorzystać z przeprowadzenia rozmowy z najszybszą naszą biegaczką, zdobywczynią w Sztokholmie 2 złotych medali p. Barbarą Lerczak-Janiszewską, którą rozpoznaliśmy z łatwością wśród grona zawodników AZS, siedzącą na ławce tuż przy mecie biegu na 100 m.

— Oczywiście na wstępie dzień dobry. Proszę nam powiedzieć jak to się stało, że zawitała pani do nas?

— Zrezygnowałam z wyjazdu na zawody do ZSRR, gdyż składam egzaminy w Krakowie, no i przyjechałam tu, by bronić swoich w roku ubiegłym zdobytych tytułów mistrzowskich.

— Jak się pani podoba boisko i nasza bieżnia?

— Boisko jest przepiękne. Bieżnia nieco miękka, ale po deszczu i, że jest nowa, to można wybaczyć. Muszę jeszcze nadmienić, że jestem chyba najcięższą z wszystkich tu biegających sprinterek.

— A ile pani waży?

— Wybaczy pan, że na to pytanie nie odpowiem.

— W takim razie zadam następne. Jakie są plany na najbliższą przyszłość?

— W końcu bieżącego miesiąca znajdę się na zgrupowaniu w Spale. Potem wyjazd do Londynu na mecz z Anglią i chyba do Włoch na mistrzostwa akademickie świata.

— Czy podoba się pani Spala?

— Podobałaby się ona jeszcze bardziej, żeby były w tych lasach lepsze warunki zakwaterowania. Mam na myśli brak wody ciepłej w pokojach i lepsze wyżywienie. Schaboszczaki już mi stoją przysłowiową kością w gardle.

— Kiedy wróci pani do swojej rekordowej formy?

— Tak się układa, że w najlepszej formie jestem zawsze w latach parzystych, a teraz mamy przecież rok dla mnie niezbyt szczęśliwy.

— Liczymy więc na Rzym, na Igrzyska Olimpijskie.

— Tak by z tego wypadało, ale to nigdy nic nie wiadomo. Zresztą w tym roku leczyłam dłuższy czas nogę po kontuzji, no i potem chorowałam. Nic też dziwnego, że straciłam formę.

Ja. Nie.

MIGAWKI

Pierwszy przedbieg na 100 metrów w konkurencji kobiet wygrała zawodniczka oznaczona numerem 76, a drugi numerem 77. Prawda, że dziwny zbieg okoliczności?

Wszystkie biegi rozgrywane wczoraj odbywały się bez taśmy na mecie. P. Barbara Janiszewska mówi, że nie pamięta, kiedy w życiu biegała bez taśmy na mecie.

Leopold Szczerbicki, dobry przed wojną sprinter i skoczek w dal, a dziś trener lekkoatletów Szczecina, liczy, że jego uczniowie zdobędą w Łodzi przynajmniej cztery złote medale, na które czeka ich rodzinne miasto — Olsztyn.

Zawodom akademickim przygląda się uważnie trener naszych oszczepników, Szelest.

Starterem zawodów lekkoatletycznych jest były rekordzista Polski i mistrz akademicki świata w sprintach Stawczyk.

Nikomu nie była potrzebna wczoraj fotokomórka zwłaszcza, że jej w ogóle nie było. Zawodnicy na mety poszczególnych biegów wpadali z wyraźnymi różnicami nie czasów a nawet metrów.

Jutro mecz

Dziś przyjadą do Łodzi żużlowcy Szwecji

Żużlowcy „Tramwajarza" szykują się do meczu z doskonałymi motocyklistami ze Szwecji.

Zawody zorganizowane zostaną w nadchodzącą niedzielę, to jest 5 bm., o godz. 18, na torze przy Pl. 9 Maja.

Zainteresowanie tą imprezą sportową jest bardzo wielkie, gdyż pierwszy raz w tym sezonie będziemy mogli oglądać gości z zagranicy. Szwedzi mają wyrobioną markę w tej gałęzi sportu i nic dziwnego, że zawodnicy nasi codziennie trenują, chcąc znaleźć się w możliwie jak najlepszej formie. Jak dotychczas — dobrą formę na treningach wykazują: Wróżyński, Krakowiak i Strzelecki. Razem z tymi asami trenowała również nasza młodzież żużlowa, wykazując stałe postępy.

Goście ze Szwecji przyjadą do Łodzi w sobotę wieczorem po rozegranym pierwszym meczu w Polsce w Rybniku. Po drużynę Szwecji z Łodzi (do Rybnika) wyjeżdża trener i znany działacz sportu żużlowego w Polsce, Zygmunt Sumiński.

Jak informują nas organizatorzy tej imprezy, Szwedzi potwierdzili skład swojej drużyny, podawany przez nas przed kilku dniami a więc zobaczymy najlepszych ich zawodników.

Bardzo nas cieszy, że PZMot. przydzielił Łodzi zorganizowanie tak poważnej a ciekawej imprezy o charakterze międzynarodowym. W poprzednich latach mało mieliśmy imprez z udziałem zawodników zagranicznych, a w Łodzi jest przecież sporo zwolenników tego „ryzykanckiego" sportu. Jakoby po wizycie Szwedów mają do nas zawitać żużlowcy Austrii, ale o nich pomówimy po wyścigach niedzielnych. (n)

Święto sportowców z klubów spółdzielczych

Dzień 5 lipca będzie świętem 2 klubów sportowych w Łodzi — Społem i Startu. W dniu tym sportowcy spółdzielczych klubów rozegrają szereg ciekawych spotkań sportowych. Na boisku w Helenowie przy ul. Teresy o godzinie 10 grać będą trampkarze i juniorzy obu wspomnianych klubów. A o godz. 12 na boisko wyjdą zespoły seniorów. O tej samej porze rozegrane również zostaną spotkania w koszykówce męskiej i kobiecej, jak i w piłce siatkowej. Ponadto program przewiduje pokazy gimnastyczne i podnoszenie ciężarów.

W Helenowie natomiast od godziny 10 rozpoczną się zawody strzeleckie, dostępne dla pracowników zespołu spółdzielni pracy i spożywców. Ponadto rozegrany będzie turniej w tenisie stołowym i szachowy.

Jesteśmy przekonani, że we wszystkich tych imprezach spółdzielcy nasi zechcą uzyskać jak najlepsze wyniki, a na obu wspomnianych boiskach zbierze się sporo widzów. (n)

Mistrzostwa samolotowe Polski dobiegają końca

W wyjątkowo trudnej konkurencji, lądowaniu przy wyłączonym silniku przy określonej wysokości, pierwsze miejsce zdobył Janusz Szewczyk z Nowego Sącza — 118 pkt. Dalsze miejsca zajęli: Marliński z Częstochowy, Wasilenia z Jeleniej Góry, Zalewski z Torunia i Chmura z Krosna.

Po tych konkurencjach prowadzi w mistrzostwach samolotowych Polski RATUSIŃSKI (a nie, jak podaliśmy wczoraj mylnie, Latusiński) z Mielca — 329 pkt. przed Szewczykiem z Nowego Sącza — 314 pkt. i Chmurą z Krosna — 300 pkt.

Dziś rozegrane zostaną ostatnie konkurencje.

Zakończenie mistrzostw nastąpi w niedzielę.

Jeżeli będą dogodne warunki atmosferyczne, to na Lublinku zobaczymy naszych czołowych lotników w konkurencjach akrobatycznych. (n)

Friedriksson-82.96 w oszczepie

Na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Goeteborgu Szwed Friedriksson odniósł niespodziewane zwycięstwo nad rekordzistą świata w rzucie oszczepem Amerykaninem Al Cantello. Szwed rzucił 82,96 m, ustanawiając rekord swego kraju. Jest to również najlepszy tegoroczny wynik europejski w tej konkurencji. Amerykanin musiał zadowolić się drugim miejscem, stosunkowo słabym rzutem — 75,19 m. Należący do niego rekord świata w tej konkurencji, ustanowiony w ub. miesiącu w Kalifornii, wynosi 86,03 m.

Losować, czy trenować pilota

Wyjątkowo ciekawa dyskusja toczyła się w czasie ostatnio zorganizowanych wyścigów kolarskich za motorami.

Niektórzy kolarze wychodzili z założenia, iż nonsensem jest losować pilotów wówczas, gdy każdy szanujący się, a specjalizujący się w tej tak trudnej konkurencji zawodnik powinien posiadać „własnego" pilota. Pilota, z którym jest zgrany, wytrenowany i do którego ma pełne zaufanie.

Byli jednak tacy, którzy twierdzili, że chcąc stworzyć kolarzom równe szanse startu — najlepiej jest zastosować system losowania, że to i sprawiedliwiej i bardziej po sportowemu.

Na ten temat jeszcze słów kilka.

Otóż na całym świecie istnieje tego rodzaju zwyczaj, że partnerów dobiera się po uzgodnieniu między sobą. Tak powinno być również i w kolarstwie. Słowem — zawodnicy mają rację, że pilota trzeba wychowywać, trzeba mieć własnego.

W danym wypadku całkiem słusznie twierdzi Jerzy Bek, że chce startować jadąc za motocyklem prowadzonym przez Umińskiego. Para ta jest doskonale zgrana i trzeba powiedzieć, że reprezentuje najwyższy poziom sportowy wśród zawodników krajowych, a kto wie, czy z chwilą, gdy Umiński otrzyma odpowiedni motocykl (dostosowany specjalnie do startów na torze) nie będzie mógł razem z Bekiem zwyciężać w konkurencji międzynarodowej.

Dyskusja jest skończona.

Ci, kolarze, którzy chcą startować za motorami, powinni trenować z upatrzonymi przez siebie pilotami, żeby w przyszłości nie było żadnego nieporozumienia.

Jest całkiem inną kwestią, że organizatorzy dla przyjezdnych zawodników mogą mieć w rezerwie kilku pilotów, którzy po zapoznaniu się dobrze z techniką jazdy na torze, będą mogli służyć swoją grzecznością. (n)

Bukareszt — Katowice

16 bm. w Łodzi rozegrany zostanie mecz piłkarski między reprezentacjami Katowic i Bukaresztu. Zwycięzca tego meczu spotka się 19 bm. ze zwycięzcą meczu Sofia — Budapeszt. Mecz odbędzie się w Chorzowie.

Finał turnieju piłkarzy stolic: Warszawy, Pragi, Berlina, Budapesztu, Bukaresztu, Sofii i dopuszczonych do rozgrywek dodatkowo reprezentacji Katowic i Krakowa rozegrany zostanie 22 lipca w Warszawie. (n)

Siatkarze Polski pokonali drużynę Moskwy

Wielki sukces odnieśli nasi siatkarze, startujący w międzynarodowym turnieju w Bukareszcie. Polacy pokonali reprezentację Związku Radzieckiego, występującą pod firmą Moskwy 3:2 (11:15, 15:7, 9:15, 15:12, 15:9). Mecz był bardzo zacięty i stał na wysokim poziomie.

Piłkarze Łodzi 9 bm wyjeżdżają na obóz szkoleniowy

70 zawodników z poszczególnych klubów piłkarskich wybiera się 9 bm. (a nie jak poprzednio podawano 6 bm.) na obóz szkoleniowy — zorganizowany przez OZPN do Barkowic Mokrych nad Pilicą. Zbiórka zawodników w dniu wyjazdu o godz. 8 rano na Pl. Komuny Paryskiej nr 5.

Trenerami obozu będą: Wacław Pegza, Władysław Pegza, Lubnau, Wiśniowski, Małecki, Lachowicz i Tadeusiewicz, a kierownikiem Piotrkowski.

Obóz trwać będzie do 30 sierpnia. (n)

Olmedo mistrzem Wimbledonu

Sukcesem Peruwiańczyka Olmedo, grającego obecnie w barwach USA, zakończył się turniej tenisowy o mistrzostwo Wimbledonu w grze pojedynczej mężczyzn. W rozegranym w piątek finale pokonał on Australijczyka Lavera 6:4, 6:3, 6:4. Olmedo jest więc pierwszym tenisistą z Płd. Ameryki, któremu udało się zdobyć ten najcenniejszy dla amatora tytuł.

Warto przypomnieć, że w ub. roku przyczynił się on generalnie do zdobycia przez USA Pucharu Davisa po zwycięstwie nad Australią.

Program niedzielnych pokazów lotniczych

Jeżeli dopiszą warunki atmosferyczne, to o godz. 15 w niedzielę, 5 bm. na lotnisku w Lublinku zorganizowane zostaną wielkie, propagandowe pokazy lotnicze z następującym programem.

1) Pokaz modeli latających na uwięzi, 2) skok na bramkę na samolocie CSS-13 w wykonaniu najlepszego zawodnika w tej konkurencji, łodzianina Feldy, 3) lądowanie znad bramki w prostokącie ze stojącym śmigłem, 4) akrobacje podstawowe, 5) akrobacje wyższej klasy na szybowcu „Jastrząb", 6) akrobacje wyższej klasy na samolocie „Jak-18", 7) zespołowe akrobacje na samolocie „Junak 3", 8) skok na spadochronie z natychmiastowym otwarciem z wysokości 400—300 m.

W poszczególnych punktach programu wystąpią najlepsi lotnicy, którzy biorą udział w mistrzostwach Polski.

Sądzimy, że pokazami tymi zainteresuje się szerszy ogół entuzjastów sportu samolotowego. (n)

Kolejny odcinek powieści pt. MASKA ŚMIERCI zamieścimy w numerze następnym

Chuligańskie wybryki w Poznaniu

Zdemolowali pomieszczenia klubu i wywiesili czarną flagę

Poznański świat sportowy jest pod wrażeniem zajść, jakie miały miejsce w siedzibie popularnego w Poznaniu klubu sportowego „Lech" przy ul. Dworcowej.

A oto przebieg wydarzeń:

Kierowca taksówki jadącej w czwartek ul. Dworcową zauważył dym wydobywający się z sekretariatu klubu „Lech". Zaalarmowana straż pożarna wkrótce ugasiła ogień. Jak się okazało pożar spowodowany został przez grupę nieznanych włamywaczy, którzy wdarli się do sekretariatu „Lecha", rozbili szafę i zdemolowali urządzenia. Napastnicy nie oszczędzili nawet pamiątkowego pucharu z orłem zdobytego przez koszykarzy „Lecha" oraz ukradli pamiątkowy zegar przywieziony przez piłkarzy z ZSRR.

Po zdemolowaniu lokalu wciągnęli oni na maszt znajdujący się przed budynkiem — czarną flagę, po czym zbiegli. Organa MO prowadzą w tej sprawie energiczne śledztwo.

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00, łącz. z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Red. naczelny 325-64. Sekr. odpow. 204-75. Dział społeczno-ekonom. 341-10. Dział miejski 228-32, 337-47 343-80. Dział kulturalny 223-05. Dział sportowy 208-95. Dział listów i koresp. 303-04. Red. nocna 279-76. — Biuro Ogłoszeń 311-50. 293-00, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. — Prenumerata miesięczna zł 12.50. Prenumeratę przyjmują placówki pocztowe, listonosze oraz PUPiK „Ruch", Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch" Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-t Prasowe „Prasa Łódzka".

S-3 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g.